Nr. 14. Czwartek, 13 Stycznia 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen. Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya: Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 30 fen za wiersz petitowy sześcioszpaltowy.
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy

FILIE: **Częstochowa:** II Aleja 22; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Skierniewice:** Druk A. Zielińskiego, oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

O przyszłości Polski.

Znany publicysta niemiecki i poseł wolnomyślny do parlamentu niemieckiego, Fryderyk Naumann, zamieścił w wydawanych przez Wilh. Feldmana „Polnische Blätter" artykuł p. t. „My a polacy" (Wir und die Polen). Artykuł ten przedrukowały liczne pisma niemieckie, między innemi jeden z najbardziej rozpowszechnionych dzienników berlińskich „B. Z. am Mittag". Z tego powodu artykuł ten nabrał w Niemczech dużego znaczenia. Przytaczamy go tu w całości, z zastrzeżeniem, że do sprawy w nim omawianej powrócimy w dniach najbliższych.

„Wezwany, aby o ile to w obecnej chwili możliwem i pożądanem, wypowiedzieć kilka słów w kwestyi polskiej, nie usuwam się od tego, chociaż ze stanowiska niemieckiego byłoby wygodniej nic o tem nie mówić. Każdy boi się uprzedzać rozwiązanie. Czemże jest jednak rozwiązanie? Czyż to los tylko, który na nas spada, czyli też wola, która z nas płynie? Nie ulega wątpliwości, że żadnego nie ma celu, mówić o rzeczach, o których nic wiedzieć nie możemy, jak np. o ogólnym wyniku wojny. Ale nieznana nawet przyszłość zależną jest po części od tego, co dzisiaj myślimy i mówimy. W tym przypadku znaczy to, że sprawy polskie są dzisiaj jeszcze zbyt zaćmione, by wygłaszać jakieś pewne przepowiednie o przyszłym politycznym losie Polski, ale jednak może być na czasie skreślić ogólny kierunek żądań naszych. W tym jedynie sensie dopełniam wyrażonego wobec mnie życzenia.

Dla Polaków wszystkich stronnictw obecne czasy są nader ciężkie dla niepewności czekania. Widzą, że ich przyszłość narodowa stoi na porządku dziennym historyi świata, że może po raz ostatni wogóle, w każdym razie na pewno raz jedyny dla obecnej generacyi, kwestya odbudowania polskiego społeczeństwa podniesioną została, a równocześnie czują, jak mało sami do tego przyczynić się mogą, aby własne losy ukształtować. W czasie ogromnej wojny nie mają własnego wojska, tylko walczących współbraci w obu obozach, cześcią dobrowolnie, częścią przymusowo. Brak im również politycznych ust, bo któż dzisiaj może w imieniu całej Polski zdać jakiekolwiek oświadczenie?

Co do idei zasadniczej: że lud polski po tak długiej przerwie pragnie znów pozyskać własną egzystencyę, są wszyscy prawie Polacy zgodni, ale poza tem, o ile mi wiadomo, nie panuje jedność, dla tego już nie, bo pogląd na to, co osięgnąć można, jest bardzo rozmaity i każdy stoi pod wpływem swego miejsca zamieszkania, zajęcia i doświadczeń życiowych.

Gdyby wszyscy Polacy jako zamknięta całość o jednolitem zdaniu stanęli przed nami, musieliby coprawda tak samo czekać na rozstrzygnięcie militarnych potęg, ale rozstrzygnięcie to byłoby o wiele łatwiejszem i jaśniejszem. Tak jak rzeczy dzisiaj stoją, niejasność stanowiska Polaków zwiększa brak decyżyi z naszej strony.

Nie wypowiadam tego w formie zarzutu, bo rozumiem bardzo dobrze, że niemożliwem jest dla ludu znajdującego się pomiędzy trzema państwami i dwiema armiami zdecydować się na jasny historyczny program. Chciałbym jedynie wypowiedzieć następstwa takiego stanu dla nas mieszkańców środkowej Europy. Nie wiemy, co Polacy myślą i z wyżej wymienionych powodów nie możemy niestety wiedzieć. Nie wiemy, czy i o ile i stanowczo większość polskiego narodu odwróciła się od Rosyi i czy jest zdecydowaną do spalenia mostów za sobą i wstąpienia na ryzyko na teren środkowo - europejski, albo też czy Polacy i w przyszłości dla własnych narodowych interesów grać będą chcieli podwójną i potrójną grę.

Dopóki zaś tego nie wiemy, musimy zewnętrznie i wewnętrznie być przygotowani na gorszy wypadek i możemy odpowiedzieć na zaufanie oświadczone z zastrzeżeniem także również tylko z zastrzeżeniem.

Ze stanowiska polskiego może to się wykazać jako psychologicznie fałszywem, bo Polacy pragną, abyśmy się o nich starali, nie wiążąc się sami ze swej strony niczem, ale wedle naszego trzeźwego i starannego rozumienia nie możemy wdawać się w żadne oświadczenia przyjaźni, dopóki nie będzie obustronnych podstaw do tego. Ale już to samo, że wypowiadamy się jasno z dobrej woli o zobopólnych przeszkodach zupełnego zbliżenia, jest już wielkim krokiem do dojścia do jasnego zobopólnego zachowania się.

Z Polakami, podług mojej obserwacyi, dzieje się to samo, co prawie ze wszystkimi narodami, które muszą sobie swą niepodległość narodową dopiero zdobyć, że stawiają ideał zupełnej bezwzględnej niepodległości narodowej, choć wszystkie mędrsze głowy wśród nich wiedzą, że ideał ten nie da się w całości urzeczywistnić. Tkwi w duszach piękna sielanka romantyczna o własnem wojsku polskiem, o posiadaniu wszystkich byłych ziem polskich, o własnej sławie wojennej, jaka istniała w starych świetnych czasach, albo przynajmniej miała istnieć. Romantyzm ten nie widzi, że tymczasem świat stał się innym, a zwłaszcza przez obecną wojnę zmieni się jeszcze znacznie bardziej. Istnieją obecnie tylko związki państw, a zwłaszcza w tem miejscu, w którem leży Polska, nie może, jak daleko sięgnie myśl ludzka, już nigdy istnieć wojskowo jako zupełnie niezależne państwo. Im jaśniej i bezwzględniej powiedzą to narodowi polskiemu sami jego wodzowie, tem łatwiej będą mogli środkowo - europejscy sąsiedzi porozumieć się z Polakami w sprawie ich przyszłego stanowiska w środkowo-europejskim związku wojskowym. Dla Polaków, zdaniem mojem, brzmi pierwsze zdanie kwestyi polskiej: czy chcemy być w rosyjskim, czy w środkowo-europejskim związku wojskowym? Gdy usłyszymy odpowiedź: My, Polacy, chcemy być w środkowo - europejskim związku wojskowym! zastosują się natychmiast stosownie do tego poglądy i zamiary, a mianowicie w tych rozmiarach, w jakich odpowiedź tę będzie można uważać za obowiązującą i ogólną.

Tem samem nie zostało jeszcze poruszone dalsze drugie pytanie, jak należy ukształtować w środkowo - europejskim związku wojskowym polski rząd państwowy. Przed wszystkiemi kwestyami tego rodzaju musi być dana zupełnie niedwuznaczna, jasna odpowiedź na pierwsze pytanie, włączenia do związku wojskowego. Potem dopiero rozpoczyna się wewnętrzno-polityczny podział obwodów i samodzielności w środkowej Europie. Przy tem jest rzeczą bardzo pożądaną, aby także i polskie głosy zostały wysłuchane, ponieważ muszą być nie tylko udzielone prawa, ale przedewszystkiem przyjęte także obowiązki. Samorząd obszarów polskich jest dla nas, obok wielkiej decyzyi, że chcą zostać środkowo - europejskiemi, w głównej mierze zależny od tego, o ile Polacy mogą dostarczyć pieniędzy i ludzi, by w ramach

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 12 stycznia:

Wschodni teren walk.

Pod Tannenfeldem (na południowy-zachód od Illukszty), wśród znacznych strat złamał się atak rosyjski przed stanowiskiem naszem.

Na północy od Kościuchnówki odrzuciliśmy oddziały wywiadowcze rosyjskich wojsk przednich, do ich głównych stanowisk.

Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Zachodni teren walk:

W Szampanii na północny-wschód od Le Mesnil, Francuzi zaatakowali stanowiska nasze na szerokości około 1000 metrów. Atak nie powiódł się. Wśród naszego skutecznego ognia, nieprzyjaciel usiłował śpiesznie zbiedz do swych rowów. Powtórzeniu ataku przeszkodziliśmy przy pomocy ognia naszej artyleryi.

W południowem obwałowaniu Lille wyleciał wczoraj rano w powietrze skład amunicyi parku pionierów, umieszczony w kazamacie. Rzecz naturalna, że sąsiednie ulice na znacznej przestrzeni zostały przyprowadzone do smutnego stanu. Podczas prac ratunkowych do wczorajszego wieczoru uprzątnięto 70 zabitych i 40 ciężko rannych mieszkańców. Mieszkańcy miasta przypuszczają, że przyczyną nieszczęścia był zamach angielski.

Usunięta od pewnego czasu z blizkości dworca kolejowego w Soissons flaga Czerwonego Krzyża podczas wczorajszego ostrzeliwania przez nas urządzeń kolejowych ponownie została wywieszoną.

Naczelne Dowództwo Armii.

Komunikat austryacki:

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 12-go stycznia:

Rosyjski teren walk:

Pole bitwy na granicy bessarabskiej także i wczoraj przedstawiało widownię zaciętych walk.

Zaraz po południu nieprzyjaciel rozpoczął obsypywać stanowiska nasze ogniem artyleryi. W trzy godziny później wykonał on pierwszy atak piechoty. Pięć razy raz po razu i wieczorem o godz. 10-ej szósty raz usiłowały jego kolumny atakujące wtargnąć do naszych linii. Zawsze usiłowania te były daremnemi. Wspierani celnymi udarami artyleryi dzielni obrońcy odparli wszystkie ataki. Odwrót przeciwnika zamienił się tymczasem w nieregularną ucieczkę. Straty jego są duże. Przed odcinkiem jednego batalionu leży 800 zabitych Rosyan. Wyróżniły się przedewszystkiem pułki północno-morawskiej piechoty Nr. Nr. 30 i 307.

Pozatem na północnym wschodzie, gdzie niegdzie, toczą się starcia.

Bałkański teren walk:

Ofenzywa nasza przeciwko Czarnogórcom postępuje zwycięsko naprzód. Jedna kolumna zajęła wśród ciężkich walk wzgórza na zachód i na północny-zachód od Budny, druga zaś wznoszącą się na 1560 m. górę Bajbak, na południowy-zachód od Cetynii.

C. i K. wojska posuwające się przez Łowczen, wyparły nieprzyjaciela poza Niegusz.

Także wzgórza położone po tamtej stronie granicy na wschód od Grahowacu, są w naszem posiadaniu. Wysłane przeciwko Grahowu siły zbrojne opanowały po siedemdziesiątgodzinnej walce wzgórza skaliste, ciągnące się na wschód i północny-zachód od tej miejscowości.

Liczba zdobytych dział na granicy południowo - zachodniej Czarnogórza, którą wczoraj podano, zwiększyła się do 42 dział.

W północno-wschodnim winklu Czarnogórza wzięto szturmem także wzgórza na południe od Berane.

Oddziały austryacko-węgierskie, wspólnie z Albańczykami przepędziły resztki wojsk serbskich z Dugainu, na zachód od Ipeku.

Włoski teren walk:

Położenie jest niezmienione.

W odcinkach Rivy, Flicz i Tolmein, jak również pod oszańcowaniami mostowemi Gorycyi, działalność artyleryi była częściowo znowu ożywiona.

Przed południową częścią przyczółka mostowego Tolmein udaremniliśmy nieprzyjacielowi wykonanie ataku.

W okręgu gorycyjskim lotnicy nasi obrzucili bombami obozy włoskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
Feldmarszałek - porucznik.

Wypadki na morzu.

Dnia 11 stycznia po południu eskadra latawców morskich obrzuciła bombami z widocznym skutkiem fabrykę amunicyi i siarki, dworzec kolejowy i bateryę obronną w Rimin. Pomimo gwałtownego ognia kilku dział obronnych, wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Dowództwo floty.

środkowo - europejskich stworzyć dobry, wzmagający się, kulturalny i także wobec mniejszości sprawiedliwy rząd. Ponieważ próby co do tych zdolności nie można było dotąd zrobić ani w pruskiej Polsce, ani też w rosyjskiej Polsce, dla tego spoczywa nasz wzrok na dotychczasowej galicyjskiej administracyi. Wydaje się ona być danym punktem wyjścia dla własnej polskiej państwowości. Lecz nie będzie można przy tem przemilczać, że administracyę galicyjską wspierały dotąd silnie niemiecko - austryackie podatki. Gdyby Polacy chcieli rozwinąć swą własną siłę państwową, to musieliby pomiędzy innemi pokazać, że umieją i chcą być także pod względem finansowym samodzielnymi.

Czytelnicy polscy tych moich wywodów będą się zastanawiali nad tem, czemu w tym artykule mówię o gwarancyach, które w tych rozmiarach przez nich z biedą mogą być dane. Dzieje się to po dobrym namyśle. Ponieważ jestem w stanie mówić z wielu Niemcami i Austryakami w tej kwestyi, wiem, że wątpliwości co do polskich zdolności rządzenia są dosyć szeroko rozpowszechnione. Może ta wątpliwość być zypełnie błędną i przykrem zapoznaniem, w każdym razie jednak pomimo to istnieje i działa jako kontrwaga przeciw porozumieniu, dopóki ją się potajemnie obnosi. Tylko zupełnie spokojne, otwarte wypowiedzenie się może tutaj pomódz. Polacy muszą umieć wzbudzić w Niemcach i Austryakach i Węgrach przekonanie, że dawniejsza decyzya historyi świata od 1772 do 1815 r. była fałszywą. Na ogół są obecnie umysły otwarte, by usłyszeć takie tony. Stary proces może po tylu latach znowu się toczyć, ale nie należy chcieć zaczynać wielką mową końcową, zanim nie stawiło się według możności materyału dowodowego, rzeczywistej siły administracyjnej i rządowej Polaków.

Jest dla narodu rzeczą bardzo trudną, stać się państwotwórczym, gdy dawniejsze państwo zostało rozbite. Ponieważ mamy jednak dobre przykłady udania się tej próby na Węgrach, Rumunach, Bułgarach, nie powinniśmy z naszej strony z góry przypuszczać, że odbudowanie państwowości polskiej w łonie środkowo - europejskiego systemu państwowego jest niemożliwem. Nie nastąpi to z pewnością w jednym dniu, lecz będzie procesem, przy którym jeden krok ułatwia albo utrudnia następny. Gdy u nas wzbudzi się uczucie i przekonanie, że Polacy należą silnie do środkowej Europy, nie tylko z konieczności i ze względów taktycznych, lecz także z upragnionej wspólności kulturalnej, natenczas, ale też tylko wtenczas, należy się spodziewać, że zniknie istniejąca jeszcze bardzo licznie nieufna, i że w to miejsce wzbudzi się radosna gotowość spieszenia z pomocą. Może się to stać. Ja osobiście, życzę sobie bardzo, aby się to stało i cieszę się dla tego ze wszelkich oznak rosnącego wzajemnego szacunku pomiędzy Niemcami i Polakami. Orzeczenia austryackich i niemieckich komend w sprawie beznagannych czynów polskich części wojska są równie dobremi zapowiedziami lepszego wspólnego pożycia w przyszłości, jak przyjęcie, jakiego doznała wizyta naszego cesarza w Galicyi".

Wojna.

XIV.

Wielka ofenzywa galicyjska.

Po zdobyciu Przemysla, Rosyanie oswobodzoną swą armię rzucili na wzmocnienie frontu w Karpatach, wbrew wszelkim przypuszczeniom, że wyślą ją nad Dunajec w celu podjęcia ofenzywy przeciwko Krakowowi. Myśl taką mieli Rosyanie i w tym celu szły nowe wojska ku frontowi w Galicyi zachodniej. Okazało się jednak, że armia rosyjska posiada bardzo nieudolne oddziały wywiadowcze, gdyż dowództwo rosyjskie nie wiedziało nic, co się dzieje poza frontem sprzymierzeńców. A działy się tam rzeczy, które dla Rosyan miały bardzo smutne następstwa.

Już w końcu kwietnia Niemcy sprowadzili ogromne siły wojskowe, zaopatrzone w liczną artyleryę i czynili przygotowania do podjęcia wespół z armiami austryackiemi wielkiej ofenzywy przeciwko Rosyanom. Czyniły się więc przygotowania do akcyi zaczepnej po obu stronach, lecz Rosyanie zostali wyprzedzeni. Mieli oni runąć do ataku w dniu 3 maja, tymczasem armie sprzymierzone odparły ataki Rosyan w dolinach Orawy i Oporu w dniu 1 maja, następnego dnia przeszły pod dowództwem naczelnem generała - pułkownika Mackensena do ataku na całej linii i zachwiały front rosyjski na przestrzeni od granicy Węgier w Karpatach, aż do ujścia Dunajca do Wisły.

Rosyanie poczęli cofać się śpiesznie w kierunku wschodnim. Wielka ta bitwa rozpoczęła się pomiędzy Gorlicami a Tarnowem. Dnia 5 maja wojska austryacko-węgierskie odebrały Rosyanom Tarnów. Jednocześnie inna armia austryacka rozpoczęła silny atak, przeciwko III armii rosyjskiej, walczącej w Beskidach.

Od dnia 6 maja armie sprzymierzone odnosiły zwycięstwo po zwycięstwie, a wypadki rozwijały się z nadzwyczajną szybkością. Dwie armie rosyjskie, III-cia i VIII-ma, zostały rozbite. Rosyanie cofali się w ogromnym nieładzie, ścigani bez przerwy przez sprzymierzeńców. Dnia 6-go maja przekroczono Wisłokę i Jasiołkę, następnego dnia wojska niemieckie przekroczyły Wisłok w okolicy Krosna, a 8 maja pomiędzy Beokiem i Frysztakiem. Jednocześnie inna armia niemiecka odrzuciła Rosyan w Karpatach z ich stanowisk przy drodze żelaznej Mezo-Laborcz — Sanok i przekroczyła granicę węgiersko-galicyjską, oswabadzając przez to Węgry od Rosyan.

Tymczasem w Galicyi wielka bitwa rozwijała się w dalszym ciągu. Na froncie długości 200 klm. od Wisły aż do przejścia Uszockiego, Rosyanie wszędzie cofają się.

Także i w południowo-wschodniej Galicyi wojska sprzymierzone natarły na Rosyan i wzięły szturmem umocniony przyczółek mostowy, Zalszczyki, odrzucając Rosyan za Dniestr.

Odwrót rosyjski postępował tak gwałtownie, a armie sprzymierzone, tak deptały Rosyanom po piętach, że nie zdołały nawet wpłynąć na polepszenie sytaucyi Rosyan sprowadzone przez nich posiłki.

Dnia 10 maja przełamaną została rosyjska linia bojowa pod Dębicą, a armia posuwająca się od strony Karpat walczy zwycięsko z rozbitkami rosyjskimi w odcinku Dynów — Sanok i odpiera krwawo kontratak trzech dywizyi rosyjskich pod Sanokiem.

W południowo - wschodniej Galicyi przechodzą Rosyanie do ataku na Czerniowce i przechodzą na południowy brzeg Dniestru.

Następnego dnia armie sprzymierzone dochodzą do okolicy Rzeszów — Mielec, a dalej na południu przekraczają San, pomiędzy Sanokiem a Dynowem. Walczące w Karpatach wojska sprzymierzone odrzucają Rosyan z ich stanowisk po obydwóch stronach rzeki Stryj. Za to Rosyanie odnoszą niejaki sukces w południowo-wschodniej Galicyi, przekraczając Dniestr i zajmując ponownie Zaleszczyki.

Dnia 13 maja, po całym szeregu zwycięskich walk z cofającymi się Rosyanami, armia generała - pułkownika Mackensena stanęła pod Przemyślem. Następnego dnia wojska austryacko - węgierskie zajmują miejscowości Rudnik i Leżajsk, a niemieckie Jarosław. Dalej na południu przechodzą w posiadanie Austryaków miejscowości Dobromir, Stary Sambor i Borysław, a 15 maja wojska austryackie wkroczyły do Samboru.

Od dnia 15 maja Rosyanie zdołali jako tako uporządkować swe szeregi i zaczynają stawiać cokolwiek energiczniejszy opór.

Dnia 24 maja rozpoczęła armia generała Mackensena atak na Przemyśl, a w dniu 31-ym zdobyła 3 forty: 10a, 11a i 12. Jednocześnie armia generała hr. Bothmera wkracza do Stryja.

W ciągu pierwszego miesiąca wielkiej ofenzywy galicyjskiej Rosyanie stracili 8630 oficerów i 268.869 żołnierzy wziętych do niewoli, oraz 251 dział i 576 karabinów maszynowych.

Zwycięsko prowadzona w maju wielka ofenzywa galicyjska nie osłabła ani na chwilę i w ciągu czerwca. W pierwszym dniu miesiąca padły dwa następne forty Przemyśla, a 3-go czerwca twierdza Przemyśl została odebrana Rosyanom, poczem, aż do 12 czerwca, w celu dania odpoczynku wojskom sprzymierzonym, powstrzymano większe operacye zaczepne, a zajęto przeważnie stanowisko obronne przed atakami nowych sił rosyjskich.

12 czerwca generał - pułkownik Mackensen podjął nanowo akcyę zaczepną i odebrał Rosyanom przyczółek mostowy Sieniawa, położony na północny - wschód od Przemyśla. Następnego dnia wzięte zostały szturmem stanowiska Rosyan pomiędzy Mościskami a Sieniawą, a jednocześnie armia generała Marwitza zajęła Mościska a armia generała Linsingena — Jezupol na południe od Halicza.

Rosyanie daremnie usiłowali powstrzymać pościg, aż wreszcie opuścili Dynów, Lubaczów i Niemirów i cofnęli się na ostatnie pozycye przedlwowskie na linii Gródek — Magierów, które w dniu 18 czerwca zaatakowane zostały przez wojska sprzymierzone, a w dniu 19 czerwca zdobyte przez grupę armii generała Mackensena. Jednocześnie inna grupa wojsk austryackich i niemieckich weszła w posiadanie silnej linii rosyjskiej Janów — Rawa Ruska i zbliżyła się do Lwowa od strony północnej. Wskutek tego Rosyanie opuścili południowy brzeg Dniestru pomiędzy bagnami a ujściem Stryja.

Dnia 20 i 21 czerwca toczyły się zacięte walki pod Lwowem, a dnia 22 czerwca do stolicy Galicyi wschodniej wkroczyła armia austryacka generała Boehm - Ermollego.

Od 22 czerwca do końca miesiąca w dalszym ciągu toczyły się walki pościgowe, które zakończyły się wyparciem Rosyan aż nad Gniłą Lipę.

W związku z postępami ofenzywy galicyjskiej rozpoczął się ruch odwrotowy na terenie Królestwa Polskiego.

Wskutek cofnięcia się Rosyan z nad Dunajca, 10 maja Rosyanie cofnęli się z nad Nidy w kierunku północno - wschodnim. Operująca tu armia niemiecka pod dowództwem generała Woyrscha, po stoczeniu zaciętych walk zajęła Kielce, poczem posunęła się przez góry Świętokrzyskie ku Sandomierzowi, zajmując jednocześnie Iłżę, Końskie i Tomaszów.

W miesiącu czerwcu przeniosły się również działania wojenne na teren gubernii Lubelskiej, gdzie armia arcyksięcia Józefa Ferdynanda staczała zacięte boje na froncie Józefów—Kraśnik—Tomaszów lub. Za to na froncie od Ossowca do Nowego Miasta dookoła Warszawy, toczyły się tylko drobne starcia przeważnie nad Bzurą i Rawką.

Jednocześnie z rozpoczęciem wielkiej ofenzywy galicyjskiej, na północnej części terenu Wschodniego prowadził pomyślnie ofenzywę feldmarszałek Hindenburg. Po zajęciu w dniu 1 maja Szawel, wojska niemieckie ruszyły dalej ku Mitawie. Inna armia niemiecka posunęła się od Libawy w kierunku północnym, a jeszcze inna w kierunku wschodnim, przecinając drogę żelazną wiodącą z Kowla do Wilna i Szawel.

W drugiej połowie maja Rosyanie przeszli do ofenzywy na południe od Niemna, na terenie gubernii Suwalskiej, natknęli się jednak na poważniejsze siły niemieckie, które zadały im ciężką porażkę na froncie Gryszka buda — Syntowty-Szaki.

W lipcu na całym froncie toczyły się tylko starcia nie mające poważniejszego znaczenia, przyczem bardzo często przechodzili Rosyanie do ataków.

W końcu miesiąca front niemiecki przedstawiał się jak następuje: Wzdłuż rzeki Windawy — na wschód od Dubissy, aż do jej ujścia do Niemna — następnie na zachód od Niemna, Bobru i Narwi do Ostrołęki, poczem ciągnął się przez Przasnysz — Raciaż do Płocka oraz nad Bzurą i Rawką do Pilicy.

„King Edward VII".

Telegram własny „Godz. Pol.".
Londyn, 12 stycznia.

W omawianiu odwrotu z Gallipoli „Daily News" pisze, że rozszerzaną jest pogłoska jakoby okręt wojenny „King Edward VII" zatonął pod Dardanelami. „Daily News" podaje następujące szczegóły zatonięcia okrętu: Najechał on o godz. 11 m. 45 przed południem na minę i zatonął o godz. 7 m. 45 wieczorem. Przy pomocy telegrafu bez drutu przywołano kilka torpedowców, które poczęły go holować. Po południu zerwała się burza, wskutek której okręt zatonął. Załoga uratowała się w łodziach i na torpedowcach.

Sytuacya w Czarnogórzu.

Maleńskie Królestwo, Czarnogórze, które wiernie dotychczas stoi po stronie Serbii, zdaje się niedługo już podzieli los swej sprzymierzonej. Chcąc dotrzymać warunków przymierza państewko to, liczące około 60,000 żołnierzy wypowiedziało wojnę Niemcom i Austryi. Dlaczego uczyniło ten krok? Czyż nie mogło przypuszczać, że jego nieliczna armia nie zdoła zwyciężyć potężnych sił państw centralnych?

Było kilka powodów dla których Czarnogórze pozostało wiernem Serbii. Trzeba sobie przypomnieć, że podczas wojny bałkańskiej 1912 r. Czarnogórcy zdobyli z ciężkiemi stratami twierdzę turecką Skutari, która została im odebraną na rzecz nowoutworzonego państwa — Albanii. Ponieważ zaś państwo albańskie powstało dzięki usilnym staraniom Austryi i przy poparciu Niemiec, Czarnogórze, a zwłaszcza jego władzca stał się przeciwnikiem państw centralnych. Był to, zdaje się, powód jeden z ważniejszych, który przyczynił się do wystąpienia zbrojnego tego maleńskiego państewka. Rodzinę króla czarnogórskiego łączą stosunki rodzinne z rodziną cesarza rosyjskiego, nic też dziwnego, że dał się on łatwo nakłonić do wojny zwłaszcza, że Czarnogórze było związane przymierzem z Serbią i miało wystąpić przeciwko państwom centralnym, na które ruszyły jednocześnie takie potęgi jak Rosya, Anglia i Francya.

Dzisiaj zapewne król Mikołaj spostrzegł swój błąd, zwłaszcza, że otworzyły się już oczy narodu czarnogórskiego, który coraz bardziej zaczyna szerzyć agitacyę za zawarciem oddzielnego pokoju. Także i wśród rządu czarnogórskiego dają się słyszeć głosy za pokojem. Niektórzy ministrowie twierdzą, zresztą zupełnie słusznie, że pomoc Czarnogórza nie zdoła już uratować Serbii i, że byłoby rzeczą więcej pożyteczną, gdyby Czarnogórze zwróciło się do państw centralnych z propozycyą zawarcia pokoju, gdyż mogłoby osiągnąć obecnie większe korzyści, aniżeli wówczas, gdy będzie zmuszonem do pokoju na warunkach jakie zostaną podyktowane.

Przed kilku dniami telegramy przyniosły wiadomość, że przed konakiem królewskim w Cetynii zebrały się tłumy narodu manifestujące na rzecz pokoju i, że musiano tłumy te rozpędzić przy pomocy milicyi i wojska. Inny telegram doniósł, jakoby król Mikołaj miał udać się do Salonik w celu naradzenia się w tej sprawie z królem Piotrem serbskim. Czy wiadomości te są zgodne z prawdą, trudno stwierdzić. Na razie jednak Czarnogórze walczy i pomimo zaciętej obrony na korzystnym do tego terenie górzystym, musi ustępować pod naporem atakujących wojsk austryacko-węgierskich, które posuwają się do wnętrza kraju z trzech stron, mianowicie od zachodu, północy i od wschodu.

Podczas, gdy wojska austryacko-węgierskie posuwające się od zachodu ograniczyły się tylko do zajęcia gór pogranicznych, armia północno-wschodnia pod dowództwem generała Koevessa prowadzi swe operacye bez żadnej przerwy, nie zważając na trudności, jakie jej nastręcza trudny górzysty teren pokryty śniegiem. Front armii tej ciągnie się nad Tarą, poczynając od Slating przez Brocę, Beranę i nad Limem aż na wschód od Plave. Armia generała Koevessa nie zwracając uwagi na żadne trudności, przełamała rozpaczliwy opór Czarnogórców pod miejscowością Berane, poczem obsadziła ją wraz z górami ciągnącemi się na południowy-zachód stąd.

Najważniejszym jednak wypadkiem na terenie czarnogórskim, było zdobycie góry Łowczen. Góra ta położoną jest na południe od stolicy Czarnogórza, Cetynii, w pobliżu granicy Dalmacyi i wznosi się na 1,759 metrów ponad poziom morza i na 357 metrów ponad Cetynię. Góra ta w swoim czasie należała do Austryi, lecz została przez nią odstąpiona Czarnogórzu. Wznosi się ona z morza w rodzaju muru, a będąc od całego szeregu lat przygotowaną do obrony, stanowiła rodzaj nieprzystępnej i trudnej do zdobycia twierdzy. To też Czarnogórcy bronili się tu przez dłuższy czas, aż wreszcie onegdaj, po trzechdniowej krwawej i morskiej walce wpadła w posiadanie wojsk austryacko-węgierskich, które zdobyły zarazem 26 armat, amunicyę, karabiny, zapasy żywności, ubrania i t. p.

Skutkiem przejścia w ręce Austryaków góry Łowczen, stolicy Czarnogórza, Cetynii grozi ostrzeliwanie, albowiem miasto to położone jest w oddaleniu wszystkiego 15 do 20 klm. od Łowczenu.

Zwolna rozstrzygają się więc losy Czarnogórza.

Do Egiptu.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 12 stycznia.

Z Londynu donoszą przez Amsterdam do „Vossische Zeitung", że wojska angielskie z półwyspu Gallipoli zostały przetransportowane do Egiptu, a francuskie wylądowały na wyspie pod Salonikami, skąd mają zostać przewiezione do Francyi.

Komunikat turecki.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Konstantynopol, 12 stycznia.

Główna kwatera donosi 10 stycznia:

Tylko ruiny, zdobycz i pewną liczbę zwłok, lecz ani jednego żywego żołnierza nieprzyjacielskiego nie ujrzy się w Sedd-ul-Bahr.

Podczas pościgu zniszczyliśmy resztki nieprzyjaciela, które wahały się poddać i poczęły uciekać w kierunku miejsca lądowania. Na lewem skrzydle w odcinku Karaviedere znaleźliśmy dużą ilość samodziałających min nieprzyjacielskich, z pośród których nasze oddziały inżynierskie zniszczyły na niewielkiej przestrzeni 90.

Na froncie Irakskim otoczony w Kut-el-Amara nieprzyjaciel usiłował w nocy na 7 b. m. wykonać na licznych punktach wypady, otworzywszy uprzednio silny ogień. Został on odrzucony z ciężkiemi stratami do jego stanowisk.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Konstantynopol, 12 stycznia.

Główna kwatera donosi 11 stycznia:

Nieprzyjacielski okręt wojenny otworzył na froncie dardanelskim w nocy na 10 stycznia silny ogień z Imbrosu na Sedd-ul-Bahr, Teke Burnu i Fisarlik. Ogień ten z pauzami trwał do rana.

Dnia 10 stycznia kilka kontrtorpedowców i krążownik ostrzeliwały z przerwami Sedd-ul-Bahr, zostały jednak przez nasz ogień zmuszone do cofnięcia się.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 11 stycznia.

Wielki sztab generalny donosi 10-go stycznia:

Front zachodni. Dzień wczorajszy przeminął wogóle na całym froncie spokojnie.

W Galicyi i na wschód od Czerniowiec dzięki naszemu silnemu i szybkiemu natarciu, nieprzyjaciel poniósł duże straty, i wyczerpał się wskutek zaciekłych ataków nad Styrem, za pomocą których chciał odzyskać utracone pozycye.

W ciągu dnia wczorajszego nie wykazywał on żadnej działalności, za wyjątkiem usiłowania przeszkadzania przy pomocy ognia artyleryi i granatów ręcznych we wznoszeniu przez wojska nasze umocnień na zdobytych stanowiskach. Usiłowania jego nie odniosły nigdzie powodzenia.

Front kaukaski. W okolicy nadbrzeżnej zbliżyły się oddziały nasze w nocy na 8 stycznia, pod silnym ogniem Turków do mostu łączącego prawy brzeg rzeki Arkhawa z jedną z obsadzonych wysp, zniszczyły go i cofnęły się z powrotem.

Służba wojskowa w Anglii.

Telegram własny „Godz. Pol."

Berlin, 12 stycznia.

Dzisiejszy „Lokal-Anzeiger" donosi z Londynu: Król nie przyjął dymisyi trzech ministrów roboczych. Stronnictwo robotników zajmie stanowisko przeciwne wprowadzeniu przymusowej służby wojskowej. Prawdopodobnie sprawa ta poruszoną zostanie raz jeszcze na konferencyi prezesa ministrów ze stronnictwem robotników, radzono nad sprawą powinności służby wojskowej i nad postanowieniem kongresu robotników. Oczekują zapewnienia prezesa ministrów, iż projekt rządowy w sprawie powszechnej służby nie pozostanie na stałe i, że nie będzie wywierać przymusu na robotników przemysłowych. Pokładają wielkie nadzieje w toczących się konferencyach, oraz w nieprzyjęciu przez króla dymisyi trzech ministrów.

Z Grecyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Budapeszt, 12 stycznia.

Z Sofii donoszą do „Az Est": Rząd grecki zażądał, ażeby wreszcie nastąpił koniec blokady wybrzeża greckiego.

Ten sam dziennik donosi z Sofii o wynurzeniach ministra finansów Tonczewa, który podkreślił, że pomiędzy Bułgaryą a Grecyą panują bardzo dobre stosunki. Grecya aż do końca pozostanie neutralną. Także stosunki z Rumunią są dobre.

Na morzach.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 12 stycznia.

„Vossische Zeitung" donosi: Angielski parowiec transportowy, wiozący na pokładzie działa, poniósł pod Aleksandryą uszkodzenia, skutkiem czego zatonęło 6 dział i 17 ludzi.

Zdobycie Łowczenu.

Telegram własny „Godz. Pol."

Wiedeń, 12 stycznia.

Zdobycie góry Łowczen wywołało tu ogólną radość. Góra ta stale była klinem wbitym w ciało monarchii, która nie czuła się bezpieczną w Cattaro, które było stale zagrożonem od Łowczenu. Dopiero teraz Cattaro może być zamienione w silny punkt oporu.

Obsadzenie Łowczenu wywrze szczególnie głębokie wrażenie we Włoszech, gdzie już z początkiem wojny żądano, aby góra ta nie była zdobywaną przez wojska austryackie.

Operacye w Czarnogórzu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 12 stycznia.

„Vossische Zeitung" pisze o zwycięstwie austryackiem co następuje: Z chwilą zdobycia góry Łowczen, dla Czarnogórza nikną wszelkie widoki dalszego oporu. Walka z Czarnogórzem zakończona. Z góry Łowczen otwartą jest droga do Cetynii. Król serbski musiał uciekać ze swego kraju, taki sam los czeka króla czarnogórskiego.

Sytuacya w Czarnogórzu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 12 stycznia.

Wiedeński „Zeit" donosi z Lugano: W związku ze skutecznymi postępami ofenzywy austryackiej przeciwko Czarnogórzu, prasa czarnogórska ucichła i liczy tylko jeszcze na stałość gabinetu czarnogórskiego, pomimo, że rząd podkreśla, iż bez znaczniejszego zaprowiantowania dalszy opór staje się niemożliwym. Cenzura włoska zabrania podawania wszelkich wiadomości, otrzymanych z Czarnogórza, a wzmiankujących cośkolwiek o trudności aprowizacyi przez Adryatyk.

Sprawa „Baralong".

Telegram własny „Godz. Pol."

Kolonia, 12 stycznia.

Pod tytułem „Baralong nie jest wyjątkiem" pisze „Kölnische Zeitung": Prasę amerykańską obiega rażąca wiadomość, podana przez tygodnik amerykański „Review of Reviews", według której „Anglicy po zajściu z Lusitanią stale trzymają się zasady nie dawania pardonu załogom niemieckich łodzi podwodnych. W razie wzięcia takiej załogi do niewoli, rozstrzeliwa się wszystkich do niej należących; jeżeli zaś łódź uwikła się w sieci i t. p., to trzyma się ją kilka dni, aby załoga niemiecka wymarła w strasznych męczarniach".

Do powyższego „Kölnische Zeitung" dodaje od siebie: „Jakkolwiek wiadomość pisma amerykańskiego brzmi straszliwie i jakkolwiek plami honor marynarzy angielskich, mamy jednak powody do przypuszczenia, że takie zbójeckie postępowanie istotnie ma miejsce. Naszem zdaniem, rząd niemiecki powinien zebrać w tej sprawie możliwie dokładne dane, i — jeśli twierdzenia amerykańskie okażą się prawdziwemi, pomścić wymordowane załogi niemieckich łodzi podwodnych.

Telegram własny „Godz. Pol.".

New-York, 12 stycznia.

Cała prasa amerykańska omawia obszernie sprawę wymordowania całej załogi niemieckiej łodzi podwodnej „Baralong". Dziennik „Sun" pisze: propozycya Greya co do oddania sprawy „Baralong" wraz z dokonanemi w tymże czasie przez Niemców trzema wypadkami nieludzkości, pod rozstrzygnięcie sądu złożonego z amerykańskich oficerów marynarki, — wygląda na zwykły wykręt. Oświadczenie Greya wobec prasy wskazuje, iż rząd angielski przeprowadził śledztwo w sprawie łodzi „Baralong" i uznał za usprawiedliwione postępowanie kapitana, który kazał wystrzelać załogę łodzi. A jednak znane dotychczas dane, dotyczące tej sprawy, najwyraźniej wykazują jego winę. Na korzyść honoru marynarki angielskiej wyszłoby ogłoszenie tego coby mogło być powiedziane w obronie oficera, noszącego mundur tejże marynarki. Niegodnem jest rządu angielskiego w odpowiedzi na tak ciężkie oskarżenie zasłaniać się propozycyą, aby dla obrony marynarki angielskiej pociągnięto przed sąd i niemiecką marynarkę.

Kiedy się wojna skończy?

Sofia, 11 stycznia.

Organ rządu bułgarskiego „Narodni Prawa" wypowiada zdanie, że skończenie operacyj wojennych nie nastąpi wcześniej aniżeli z początkiem przyszłej jesieni. Żeby jednak wojna miała przedłużyć się aż do nowego okresu zimowego, w to na Bałkanach nie wierzą. Ale jednocześnie nie oddawają się tam złudzeniom co do tego, żeby wojna zakończyła się już w ciągu tegorocznej wiosny.

Zajęcie Korfu przez francuzów.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Ateny, 12 stycznia.

Do wiedeńskiego Biura Korespondencyjnego donoszą: Oddział wojsk francuskich wylądował na Korfu. Dowódzca oddziału wezwał prefekta miejscowego, aby nie stawiał oporu przeciw zajęciu wyspy. Francuzi wywiesili swoją flagę, zajęli pałac Achilleion, stacyę telegraficzną i zasekwestrowali koszary. Policya francuska, która przybyła na Korfu z Marsylii, rozwija ożywioną działalność.

Zdobycz z pod Sedd-ul-Bahr.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Konstantynopol, 12 stycznia.

Urzędowy wykaz zdobyczy pod Sedd-ul-Bahr dotychczas nie został ogłoszony. Jednak pewne wiadomości prywatne określają ją, jako bardzo znaczną. Całe stosy worków z mąką i kartoflami wpadły w ręce tureckie. Szopy były napełnione butami, kamaszkami, oraz nowymi uniformami. Prócz tego zdobyto pewną liczbę ambulansów samochodowych, rowerów motorowych, przyrządów do rzucania bomb, instrumentów technicznych, wozów, 1,000 koni i osłów, z których kilka set zostało przez nieprzyjaciela otrutych. Liczne oddziały robocze bez przerwy pracują przy grzebaniu ciał, podczas, gdy kolumny obozowe zbierają zdobycz. Droga, przechodząca przez Kerewiedere, opatrzona była tablicą z napisem „Droga Konstantynopolska", co stanowi obecnie smutną ironię wobec wyniku akcyi dardanelskiej.

Sprawozdanie generała Monroe.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 12 stycznia.

O ostatnich walkach na półwyspie Gallipoli biuro Reutera donosi: Generał Monroe komunikuje, że dnia 7 b. m. Turcy około Kap Helles pod Sedd-ul-Bahrem rozpoczęli przy pomocy ognia armatniego i karabinowego silny atak na bagnety, lecz odnieśli powodzenie tylko na jednym punkcie. Atak został krwawo odparty. Straty wynoszą 5 oficerów zabitych oraz 130 zabitych i rannych szeregowców. Gallipoli zostało opuszczone dnia 9 stycznia o g. 4 rano. Było ono utrudnione przez silną burzę.

Powstanie na Samosie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 12 stycznia.

„Berliner Tageblatt" donosi: Na wyspie greckiej, Samos, wybuchło powstanie przeciwko Anglikom i Francuzom. Krążownik angielski oraz torpedowce francuskie udały się tam z wojskiem.

W sprawie uwięzienia konsulów.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 12 stycznia.

Poseł Basserman zadał w parlamencie pytanie, czy kanclerz Rzeszy jest gotów do udzielenia bliższych wiadomości, w sprawie bezprawnego uwięzienia niemieckiego konsula w Salonikach przez wodza naczelnego wojsk francuskich.

Serbowie na Korfu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Rzym, 12 stycznia.

Agencya Stefani donosi z Korfu: W celu poczynienia przygotowań na przybycie wojsk serbskich na Korfu, przybył tam francuski okręt wojenny i dziś przed południem wysadził na ląd oddział żołnierzy.

Choroba generała Ruzskiego.

Petersburg, 11 stycznia.

„Russkoje Słowo" donosi o szczegółach choroby generała Ruzskiego, zaczerpniętych od jego blizkich znajomych. W początkach ubiegłego miesiąca generał Ruzskij przeziębił się i dostał influencyi, mimo to nie ustawał w pracy. Choroba zaczęła się komplikować i generał ledwie był w stanie wydawać ogólne rozkazy i wskazówki w sprawie obrony tak ważnego frontu.

Otoczenie generała starało się o ile możności oszczędzać siły i zdrowie chorego, jednak nieuniknione na froncie podniecenie nerwowe musiało szkodliwie wpłynąć na przebieg choroby. Ustępując tedy silnym prośbom otoczenia, poprosił o zwolnienie go z obowiązków głównego dowodzącego.

Lekarze spodziewają się, że przy odpowiedniej kuracyi stan zdrowia generała Ruzskiego może się polepszyć.

Ostatnie wiadomości.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 12 stycznia.

Posiedzenie dzisiejsze otworzył prezes, dr. Kaempf, o godz. 2 m. 17 po poł.

Projekt o dopuszczeniu pomocników w w cesarskim urzędzie patentowym przyjęto w trzeciem czytaniu bez dyskusyi, poczem rozpoczął się dalszy ciąg przemówień posłów w kwestyi żywnościowej.

Poseł dr. Wendorff twierdził, że Niemcy nietylko przetrzymają do przyszłych zbiorów, lecz zdołają nawet coś zaoszczędzić, o ile porcye chleba zostaną obecnie zmniejszone. Dalej twierdzi dr. Wendorff, że system kart na chleb okazał się najlepszym środkiem przeciwko zamysłom przeciwników wygłodzenia Niemiec. Dr. Wurff proponował, aby niedopuścić pod żadnym pozorem do zwiększenia cen kartofli, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. Wprawdzie koszta produkcyi wzrosły znacznie, mianowicie zwiększyły się ceny na paszę, nawóz i konie, lecz wyrównać je można przez większą wartość zbiorów żyta, pszenicy, jęczmienia i kartofli, które w ostatnim roku dały o półtora miliardów marek więcej, aniżeli w ciągu ostatnich czterech lat pokoju.

Poseł dr. Rösicke (konserw.) stwierdza z przykrością panującą drożyznę i twierdzi, iż to jest nieuniknione następstwo każdej wojny.

Podsekretarz stanu, Michaelis, stwierdza, że konieczność oszczędności właściwie coraz mniej staje się konieczną, ale należy pamiętać, że minęła dopiero trzecia część roku ekonomicznego, wobec czego należy z całą energią zastosować dawny system oszczędnościowy. Podsekretarz nadmienia, że liczba wydanych w Berlinie kart dodatkowych na chleb wzrosła ze 120,000 do 700,000. Należy to ukrócić. Karty dodatkowe należy wydawać tylko rzeczywiście ciężko pracującym, zaś inne sfery muszą się zadowolnić porcyą obowiązującą. Podsekretarz przemówienie swoje zakończył słowami: Gdy zechcemy, zdołamy zadowolnić się naszem zbożem. A że chcemy — jest to pewnem.

Poseł Gamp (str. państwowe) oponuje przeciwko wydawaniu kart dodatkowych gimnazistom berlińskim, przez co tak znacznie wzrosła liczba wydanych kart dodatkowych, przeznaczonych tylko dla osób ciężko pracujących.

Posiedzenie zamknięto o godz. 4 po poł. Dalsze obrady w kwestyi żywnościowej naznaczono na czwartek, o godz. 2 po poł.

Walka o Czerniowce.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 12 stycznia.

Do „Nationaltidende" donoszą z Petersburga, że walki o Czerniowce przybrały takie rozmiary, że być może, iż wynik wojny zależeć będzie od wyniku tej bitwy.

Z Albanii.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Chrystyania, 12 stycznia.

Z Albanii donoszą przez Paryż: 30,000 żołnierzy włoskich, oraz taka sama liczba Albańczyków pracuje nad ufortyfikowaniem Valony, oraz przy budowie dróg i mostów. Codziennie odchodzą do Salonik parowce transportowe z wojskiem serbskiem.

Włochy winne.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Lugano, 12 stycznia.

„Secolo" donosi z Rzymu: W tutejszych kołach wojskowych przypisują Włochom winę, że Czarnogórze poniosło klęskę. Energiczna pomoc mogłaby jeszcze nadejść w porę. Wystarczyłoby do tego kilka dziesiątków tysięcy Włochów.

Zwołanie Izby greckiej.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Ateny, 12 stycznia.

Izbę poselską zwołano no 11 lutego st. st. (24 stycznia n. st.). Przedtem ogłoszony będzie stan oblężenia.

Rodzianko u cesarza Mikołaja.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Petersburg, 12 stycznia.

Cesarz przyjął na posłuchaniu w Carskiem Siole prezesa Dumy, Rodziankę, który zdał mu raport o pracach komisyi budżetowej Dumy.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Weroniki P.
Jutro: Hilarego B.

Widowiska.

Teatr Polski. Dziś: Po raz pierwszy „Zdobycie twierdzy“ Sachy Guitry.

Wystawa.

W sali Grand-Hotelu wystawa rysunków wojennych Artura Szyka.

Rocznice.

Dnia 13 r. 1293. Na zjeździe Przemysława II, księcia wielkopolskiego na Poznaniu, z Władysławem Łokietkiem, księciem kujawsko-łęczyckim i sieradzkim, staje przymierze przeciwko Wacławowi, królowi czeskiemu.

„ 1793. Wojsko pruskie wkracza do Polski.

„ 1795. Jan Kiliński, przywieziony z Wilna do Petersburga, tamże osadzony w więzieniu.

Felietonik.

Sprawy honoru.

Do zaległości, jakie trzeba będzie po wojnie odrobić, zaliczyć trzeba i pojedynki, niemożliwe teraz do uskutecznienia, jako że ludność cywilna oręża nie posiada. Łódzka giełda honoru zanotowała już kilka poważnych zamówień tego rodzaju. Zaznaczyć należy, że zapaśnicy tylko z wielką trudnością dawali się przekonać o konieczności zwłoki, rwąc się z zapałem na „udeptaną ziemię“. Brak oręża nie przestraszał ich, albowiem broń jest drobiazgiem, który w pojedynkach łódzkich drugorzędną odgrywa rolę.

Jednocześnie odkryto w Łodzi jeden egzemplarz „kodeksu honorowego“ Pomiana, który przechodzi obecnie z rąk do rąk. Jest on tem usilniej wertowany, że wielu, mających obstalunki na pojedynek, znajdują się raz w charakterze czynnie znieważonych, to znów czynnie znieważających, przez co gubią się nieustannie w labiryncie wyzwań. Pozatem giełda honoru ma do rozstrzygnięcia wiele doniosłych zagadnień, na które „Kodeks“ Pomiana nie daje wyraźnych odpowiedzi. Między innemi zastanawiano się, czy rzucenie talii kart przy pokerze w twarz partnerowi stanowi „obelgę“, czy jest to tylko zwykłe nieporozumienie. Tę sprawę rozstrzygnięto w ten sposób, że uznano, iż właściciel kart ma prawo robić z niemi co mu się podoba.

Niemałą troskę centralnego komitetu giełdy honoru, którego ostatnie posiedzenie odbyło się w jednej z sal bilardowych, stanowiło szereg zagadnień, dotyczących reformy ustalonego typu pojedynków łódzkich.

Z uchwał tego areopagu zanotować warto dwie następujące:

1) Z powodu spodziewanej po wojnie obfitości broni do wyboru, z góry zaznacza się, że w pojedynkach karabiny maszynowe są wykluczone.

2) Wbrew ogólnie przyjętemu w Łodzi zwyczajowi, nie wolno zginąć przed pojedynkiem. Przeciwnik, który zginie w ten sposób, ponosi koszty, związane z „oblaniem“ tego interesu.

Z powyższego widać, że młódź nasza nie traci czasu na rzeczy błahe, lecz ile możności, zatrudnia umysł swój poważnemi zagadnieniami przyszłości.

Banzaj.

Kronika łódzka.

Otwarcie polskich kursów nauczycielskich.

Dziś o godz. 6 i pół rozpoczynają się wykłady na polskich kursach pedagogicznych Delegacyi szkolnej. Pierwszym będzie wykład inauguracyjny profesora Zawadzkiego z cyklu metodyki języka polskiego pod tyt. „Rola i doniosłość nauczania języka ojczystego w szkołach początkowych“. W dni następne wygłaszane będą po dwa wykłady wieczorem w ciągu dwóch godzin.

Kwalifikacya uczestników kursów została już ukończona i Delegacya szkolna nie przyjmuje nowych zgłoszeń. Z powodu braku wolnych miejsc odmówiono wielu osobom, pragnącym zapisać się na kursy powyższe.

Otwarcie nowej ochronki dla dzieci rezerwistek.

Onegdaj nastąpiło otwarcie nowej ochronki dla dzieci wyznania mojżeszowego, założonej w domu Silbersteina przy ul. Południowej 66. W ochronce mieścić się będzie około 400 dziewcząt, w większej części dzieci rezerwistek. Dzieci znajdować się bądą w ochronce od godz. 9 rano do 4 po południu, zatrudnione zostaną robótkami freblowskiemi i nauką, oprócz tego otrzymają codziennie śniadania, obiady i kolacye.

Pierwsza herbaciarnia robotnicza na Bałutach.

W nadchodzący piątek nastąpi otwarcie pierwszej taniej herbaciarni na Bałutach, a mianowicie herbaciarni nowego związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego, przy ul. Łagiewnickiej 4. Inauguracya nastąpi wieczorem, sprzedaż herbaty rozpocznie się w sobotę zrana.

Kursy zawodowe dla robotników malarzy.

Na kursy zawodowe urządzone przez zarząd związku zawodowego robotników malarzy przy ul. Piotrkowskiej 20, uczęszcza obecnie 30 osób. Wobec zainteresowania, jakie kursy te obudziły wśród kół zainteresowanych, zarząd związku postanowił utworzyć nowe grupy wykładowe.

Ze Związku robotników i robotnic wyznania chrześcijańskiego.

Zarząd Związku zawodowego robotników i robotnic wyznania chrześcijańskiego (Christliche Gewerkschaft) zorganizował dla członków Związku pomoc prawną, wobec czego członkowie Związku otrzymywać będą porady prawne, wszelkie prośby piśmienne i t. p. zupełnie bezpłatnie.

Na łódzkie tanie kuchnie.

Książę Lubomirski z Warszawy przesłał na ręce ks. pastora Gundelacha ofiarę dla tanich kuchni w Łodzi, w znacznej sumie 25-u tysięcy rubli. Dzięki tej ofierze istnienie łódzkich tanich kuchen zostało zabezpieczone na dłuższy przeciąg czasu.

Z Tow. „Linas Hacholim“.

W ciągu roku ubiegłego w ambulatoryum bezpłatnem dla chorych przychodnich Tow. niesienia pomocy biednym „Linas Hacholim“, przy ul. Południowej 19 udzielono pomocy lekarskiej razem 32,811 osobom, lekarstw wydano 33,492. W ogólnej liczbie chorych naliczono 9,548 chorych wewnętrznych, 2,627 chorych chirurgicznych, 3,697 chorych ocznych i 102 chorób zębów, 176 chorych ginekologicznych i 12,738 chorób dzieci. W klinice położniczej Tow. znajdowało się 270 położnic i 26 chorych ginekologicznych, razem 296. Chore przebyły w klinice razem 3,077 dni klinicznych. Urodziło się w ciągu roku 129 chłopców i 133 dziewcząt.

Otwarcie biblioteki bezpłatnej.

Grono dam otworzyło przy ul. Skwerowej 6, bibliotekę dla młodzieży pod nazwą „Zorza“. Biblioteka ta ma na celu wypożyczanie książek młodzieży, która opuściła zakłady wychowawcze i dopiero wstępuje w życie. Biblioteka otwarta będzie we wtorki i soboty od 3 — 4 i w niedziele, od 11 — 12.

Przeniesienie zakładu izolacyjnego.

Zakład izolacyjny Wydziału zdrowotności publicznej m. Łodzi przeniesiony został z ul. Łąkowej na ul. Zakątną 44, do gmachu byłego rosyjskiego lazaretu.

Podwyżka pensyi dla urzędników magistr.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu przyznano podwyżkę pensyi urzędnikom wydziału kwaterunkowego i rekwizycyi zaprzęgów i koni.

Statystyka próżnych lokalów.

Delegacya kwaterunkowa magistratu przeprowadza statystykę próżnych lokalów, znajdujących się w mieście Łodzi. Chociaż termin nadsyłania danych minął już 9 b. m., jednakże dotychczas nie nadesłano wszystkich wiadomości. Podług zebranych dotąd danych, zawiadomo o dwóch tysiącach zgórą wolnych lokalów w Łodzi.

Wycofanie starych 50 kop. bonów.

Oddział finansowy przy urzędzie Starszych Kupiectwa łódzkiego i komitetu giełdowego postanowił wycofać 50-kop. bony starego typu do 1 lutego 1916 r.

Zatwierdzenie planów.

Na wczorajszem posiedzeniu Delegacyi budowlanej zatwierdzone zostały przedstawione plany budowlane właścicieli domów: S. Markowicza Konstantynowska 43, Jakóba Grohnera Długa 31a, oraz S. Zemana i B. Liberdy, Andrzeja 54, na urządzenie budowy filtrów biologicznych.

Transport mydła dla Łodzi.

Delegacya zaprowiantowania miasta otrzymała z zagranicy transport mydła, w ilości jednego wagonu. Cena tego produktu ustanowiona zostanie na następnem posiedzeniu Delegacyi.

Otwarcie sklepów mącznych.

Komitet rozdziału mąki i chleba postanowił otworzyć 3 nowe sklepy mączne w następujących punktach miasta: jeden z okolicach Górnego Rynku, drugi — Wodnego Rynku i trzeci na Starem mieście.

Hodowla królików.

Agitowana w swoim czasie przez prasę hodowla królików przyjęła się u nas w rozmiarach bardzo skromnych i rozwija się nader powoli. Lepiej już jest w okolicy, wśród włościan i kolonistów, którym łatwiej przychodzi żywienie tych zwierzątek, a i miejsce dla hodowli nietrudno znaleźć. Oni też często dowożą na targ króliki żywe, zwłaszcza samice, odpowiednie do założenia hodowli lub t. zw. srebrniaki, króliki, których skórka jest bardzo poszukiwana i dość wysoko ceniona.

Z Komitetu tanich kuchni.

Wiceprzewodniczący Komitetu prosi nauczycieli szkół elementarnych o zgłaszanie się do biura Komitetu tanich kuchni (gmach magistratu, Spacerowa 14, Wydz. nies. pom. biednym) codziennie od godz. 4 — 5 w celu porozumienia się w kwestyi wydawania obiadów dzieciom szkolnym.

Niemieckie kursy pedagogiczne.

W końcu tego miesiąca rozpoczną się wykłady na niemieckich kursach pedagogicznych w gmachu gimnazyum niemieckiego. Kursy te stanowią przedłużenie kursów pedagogicznych stopnia pierwszego, zakończonego w grudniu roku ubiegłego.

Dowóz węgla.

Na placach węglowych przy ul. Kolejnej złożono większe transporty węgla kamiennego i brykietów.

Przedłużenie ulicy.

Jak się dowiadujemy, projektowane jest przedłużenie ul. Pańskiej od Nowo - Radwańskiej do szosy Pabianickiej.

Roboty brukarskie.

Delegacya techniczno - budowlana przy magistracie postanowiła przeprowadzić szereg robót brukarskich, co do oddania których przedsiębiorcom magistrat postanowił wydać odnośne obwieszczenie.

Tani chleb.

Kooperatywy robotnicze „Związkowiec“ i „Robotnik“, oraz „Metalowiec“, sprzedają tani, a smaczny chleb z robotniczej piekarni współdzielczej, po cenie 9 kop. za 1 funt. Ten sam chleb po tejże cenie otrzymują tanie robotnicze kuchnie i herbaciarnie.

Spekulacya kartkami na chleb i cukier.

W mieście naszem rozwinął się nowy rodzaj spekulacyi, a mianowicie handel kartami na chleb i cukier. Specyalni „kupcy“ obchodzą biedne robotnicze rodziny, zwłaszcza na przedmieściach, gdzie skupują przeważnie karty cukrowe, ponieważ wobec wysokich cen cukru, nabycie tegoż stało się trudnem dla rodzin robotniczych, utrzymujących się wyłącznie z zapomóg, wynoszących 40 lub 25 kop. tygodnowo na osobę. Za jedną kartę na cukier płacą po półtory lub dwie kopiejki, za całą kartę na chleb i cukier, oraz mąkę płacą po 8 kop. Uzyskane w ten sposób karty na cukier spekulanci sprzedają rodzinom zamożniejszym, które wtedy mają możność nabywania cukru w ilości większej, niż na to dozwala otrzymywana z komitetu ilość kart na cukier.

Skutki ślizgawicy.

Wczoraj wydarzyło się kilka wypadków poślizgnięć, mniej lub więcej szczęśliwych dla poszkodowanych przechodniów. W jednym wypadku wezwano Pogotowie, lekarz którego opatrzył rannego w głowę 42-letniego kupca Joska Silbermana.

Grady.

Onegdaj nad wieczorem i wczoraj w południe mieszkańcy Łodzi obserwowali dziwne i rzadkie zjawisko meteorologiczne — grad w styczniu. Kulki gradu w niektórych miejscach pokryły ziemię.

Detaliczna sprzedaż mąki.

W sklepie detalicznej sprzedaży mąki Komitetu rozdziału chleba i mąki przy ul. Andrzeja 7 aż do przyszłego poniedziałku sprzedaż mąki uskuteczniana jest tylko za kartami na chleb seryi 16, koloru niebieskiego. Sprzedaż mąki za nowymi kartami seryi 17 koloru żółtego rozpocznie się dopiero od przyszłego poniedziałku

Kradzież w tramwaju. Onegdaj w dzień w wagonie tramwaju Nr. 10, złodziej kieszonkowy skradł kupcowi z prowincyi, Szmulowi H., zaczytanemu w gazecie, portfel z 1,080 rb. w walucie rosyjskiej z 50 markami.

Kradzieże. Przy ul. Cymmera 12 ze składu M. Jareckiego skradziono przędzy za 180 rubli.

Przy ul. Aleksandrowskiej 37, okradziono jednocześnie dwa mieszkania: G Rzętowskiego na sumę 78 rb. i Szajewicza — na 27 rubli.

Złodzieje włamali się do mleczarni Amalii Piaseckiej, róg ul. Spacerowej i Andrzeja, skąd wynieśli wszystkie zapasy masła, miodu, soków, serów, i t. p. za kilkaset rubli.

W niedzielę w nocy szajka złodziejów włamała się do składu manufaktury przy ul. Północnej, skąd skradziono towary manufakturowe, wartości 2,500 rubli.

Przy ul. Pańskiej 34, z magazynu szewckiego Samuela Wilczkowskiego skradziono skór, obuwia oraz innych towarów szewckich na sumę z górą 100 rubli.

Przy ul. Wólczańskiej 35, z mieszkania Karola Konczaka skradziono różnych rzeczy, wartości z górą 150 rubli.

Teatr i muzyka.

W **teatrze Polskim** (Cegielniana 63) dziś, o godz. 7 i pół wiecz. ukaże się sztuka Sachy Guitry p. t. „Zdobycie twierdzy“ pod. kierunkiem reżyserskim występującego w Łodzi gościnnie p. Janusza Orlińskiego, który zarazem kreuje jedną z głównych postaci w tej nowości.

— W niedzielę, o godz. 8 po poł. odegranym będzie „Car Paweł I“ z p. Orlińskim w roli tytułowej. Ceny miejsc na to widowisko zwykłe.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

XIII-ty koncert symfoniczny Ł. O. S. pod dyr. Al. Türnera odbędzie się d. 17 stycznia w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej. Program orkiestrowy wypełnią utwory tej miary co: „Romeo i Julia“ Czajkowskiego oraz słynna symfonia nr. 7 Schuberta. Jako solistkę udało się Dyrekcyi Ł. O. S. pozyskać znakomitą śpiewaczkę p. Maryę Kamińską-Łatoszyńską, primadonnę Opery warszawskiej.

Bilety są do nabycia w biurze Koncertowym Friedberg i Kotz, Piotrkowska nr. 90.

Obwieszczenia.

W dopełnieniu mego obwieszczenia z d. 30 listopada 1915 r. — Nr. 295 gazety „Deutsche Lodzer Zeitung“ — grunt w obszarze około 5 polsk. mórg, odgraniczony słupami na wschód szosy Ruda — Rzgów, na którym znajdują się wspólne groby poległych w bitwach w końcu listopada 1914 r. pod Łodzią, niniejszem zostaje obłożony aresztem i zachowany od publicznego dostępu.

Wszyscy zainteresowani w tej sprawie właściciele, wierzyciele hypoteczni, dzierżawcy lub inne osoby, mają się wstrzymać od wszelkich rozporządzeń, dotyczących tego gruntu, a szczególnie nie wolno brać z gruntu tego żwiru lub piasku.

Wynagrodzenie tych osób, które swe pretensye roszczą na grunt w przeciągu oznaczonego terminu, podanego w obwieszczeniu z dnia 30 listopada 1915 r., pozostawia się dalszej decyzyi.

Łódź, dnia 11 stycznia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
von Oppen.

Kilku lepszych pracowników znaleźć może zajęcie w Magistracie miasta Łodzi.

Wymagane są: dokładna znajomość stosunków miejscowych, doskonałe władanie językami niemieckim i polskim i biegły charakter pisma.

Oferty z podaniem życiorysu należy składać w Magistracie (ul. Spacerowa 14) w ciągu 8 dni.

Łódź, dn. 11-go stycznia 1916 r.

Magistrat.
Schoppen.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, bronzu, niklu, cyny, cynku, aluminium, ołowiu, blachy cynkowej, białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Mieszkający przy ulicach:

Anny od nr. 2 aż do końca (lewa strona); Piotrkowskiej od Anny aż do końca (prawa strona); Wólczańskiej od Anny aż do końca Kątnej; Długiej od Anny aż do końca; Pańskiej od Anny aż do końca; Karola, Radwańskiej, Placowej, Czerwonej, Kątnej, Inżynierskiej, Wołowej, Hrabiowskiej, Towarowej.

Właściciele lub zarządcy tychże zapasów winni są zameldowane przedmioty jako to: statki kuchenne, narzędzia gospodarcze wszelkiego rodzaju jak np. kotły do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kotły do prania, wanny do kąpieli (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty, o ile możności wolne od żelaza w czasie od poniedziałku dnia 10 stycznia aż do czwartku dnia 13 stycznia od godziny 8 i pół rano aż do 4-ej godziny po południu w gmachu fabrycznym Wólczańska nr. 219 złożyć.

Aby zapobiedz wielkiemu natłokowi, zaleca się skonfiskowane przedmioty jak najrychlej dostarczyć.

Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Następujące ceny płaci się za polski funt po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem w dniu po dostarczeniu przy kasie wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss), przy ul. Benedykta nr. 2, w czasie od godziny 8 i pół rano aż do 4 po południu:

Za	koprowinę	35	kop.	M.— 58.
„	mosiądz	25	„	„ — 44.
„	bronz	32	„	„ — 53.
„	aluminium	55	„	„ — 86.
„	nikiel	98	„	„ 1,63.
„	antymon	15	„	„ — 24.
„	cynę	— 72	„	„ 1,22.
„	cynk	12	„	„ — 20.
„	ołów	10	„	„ — 15.
„	blachę cynkową	7	„	„ — 12.
„	biały metal	22	„	„ — 35.
„	nowe srebro	32	„	„ — 55.

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe bezwzględnie zostaną skonfiskowane, a właściciele ich karą pieniężną w wysokości 3,000 marek, a w razie niemożności zapłacenia za każde 10 marek jednem dniem aresztu, ukarani.

Łódź, dnia 7-go stycznia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi.
podp. **v. Oppen.**

WARSZAWA.

O administracyi teatrów miejskich.

W czasach dzisiejszych, w czasach, gdy historya pracuje z taką intensywnością, z jaką przez długi szereg lat a może i wieków nie pracowała, — zajmować się kwestyą teatralną, to może być albo oznaką rozrzutności, — naturalnie, rozrzutności czasu, — albo objawem próżniactwa. Ale zarząd miejski zmusza ludzi do tego. Zmusza mianowicie w ten sposób, że prócz tysiąca kłopotów, które musiał wziąć na swoje barki, wziął jeszcze jeden, którego wziąć nie musiał. Ale wziął.

A że w warunkach dzisiejszych trudno wykonać cokolwiekbądź tak, aby powiedziano, że jest całkowicie dobrze wykonane, więc i nad tem wszystkiem, co zarząd miejski wykonywa, unosi się gęsty obłok krytyki. Rzecz oczywista, że najgorętszą jest krytyka w dziedzinie teatru. Bo jak wiadomo, każdy warszawiak, przychodząc na świat, niesie z sobą talent krytyka teatru i wszelkich spraw jego.

Niech się więc nie dziwi Łódź, że Warszawa dużo o teatrze mówi. Łódź niema ani Sekcyi teatralnej, ani Komisyi teatralnej, ani nawet, jak utrzymują w Warszawie, — „porządnego" teatru. Szczęśliwa!.. A Warszawa wszystko to ma, więc o teatrze mówi.

A czego to ludzie nie mówią!.. Nawet drukują w pismach to, co mówią. Więc mówią, że zarząd miejski rozpędził na cztery wiatry sławetną dawniejszą administracyę teatrów rządowych warszawskich — rosyjscy jej członkowie sami wyjechali — której utrzymanie kosztowało 180,000 rubli rocznie, i uformował nowy zarząd teatralny, który kosztować ma... około 200,000 rb. rocznie.

Zawszeć to postęp.

Bo co do kwalifikacyi osób stojących na czele Zarządu teatrów, dawniej „rządowych", obecnie „miejskich", — postępu nie widać. Dawniej rządzili teatrami generałowie „od kawaleryi" lub piechoty, a co najmniej pułkownicy, dziś rządzą eks-naczelnicy wydziałów kolejowych lub właściciele kawiarń.

Tylko że dawniej społeczeństwo nie miało i nie mogło mieć żadnego zaufania do ówczesnych kierowników gospodarki teatralnej, obecnie zaś powinno mieć zaufanie do tych, co stają u steru spraw miejskich wogóle a interesów Melpomeny i Talii w szczególności.

Administracya zaś teatralna, o ile chce być godną zaufania, powinna być jako żona Cezara: nie mówiło się o niej. A tymczasem o warszawskim zarządzie teatralnym tyle się mówi!..

Zarząd miejski wraz ze swemi sekcyami i komisyami, nie pochodzi wprawdzie z wyborów, ale bądź co bądź pochodzi z pośród społeczeństwa i winien jest temu społeczeństwu wyjaśnienia, azali to, co się mówi i drukuje, prawdą jest, czy bajką, po zakamarkach kawiarnianych czy cukiernianych wyrosłą.

„Obrazek z Warszawy".

Pod powyższym tytułem tutejszy „Hajnt" pisze:

„Pewna pani zmuszona była sprzedać swoje kolczyki za 8,000.

„Pewno myślicie, że owe brylanty kupił jaki hrabia dla swej kochanki.

„Czy sobie dziś jaki hrabia może na coś podobnego pozwolić?...

„Nie. Kolczyki kupiła sobie żona piekarza żydowskiego".

.....

Bez komentarzy.

Kronika warszawska.

Hołd dla Wydziału Oświecenia.

Tow. Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy wystosowało do Wydziału Oświecenia adres treści następującej: „Stosownie do jednomyślnej uchwały Wydziału naukowego i zarządu Kursów handlowych naszego Towarzystwa, mamy honor złożyć Szanownemu Wydziałowi Oświecenia, wyrazy najwyższego uznania dla owocnej pracy Jego. Niepożyta energia, nie bacząc na mało sprzyjające warunki, oraz światłe i konsekwentne w najdrobniejszych szczegółach zarządzenia i kierownictwo Szanownego Wydziału Oświecenia, utrwalają w nas głęboką wiarę, że najważniejszy czynnik naszego odrodzenia narodowego — oświata polska — zbudują nam trwałe podłoże, do niedalekiej lepszej przyszłości. Hołd składamy pionierom odrodzonej oświaty polskiej w stolicy naszej".

Nikt nie chce przyjąć.

Wydział sądowy Komitetu Obywatelskiego uchylił się od przyjęcia na przechowanie aktów dawniejszego Banku Włościańskiego, wśród których znajdują się dokumenty, dotyczące nabywania ziemi przez włościan.

Jest to już druga z kolei instytucya, uchylająca się od przyjęcia tych aktów.

Pisownia akademicka.

Komitet Obywatelski zwrócił się do Zarządu miejskiego z prośbą, aby w korespondencyi Zarządu i podwładnych mu instytucyj przyjęto pisownię Krakowskiej Akademii Umiejętności, którą obecnie wprowadzono we wszystkich szkołach Królestwa Polskiego.

Dozór nad przedsiębiorstwami prywatnemi.

Władze okupacyjne zastrzegły sobie całkowicie kompetencyę w zakresie policyjnym udzielania pozwoleń na wszelkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, a to w porozumieniu z zarządem miejskim. Wskutek tego zarząd miejski postanowił powołać do życia stałą komisyę przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych prywatnych. Do komisyi tej wejdą: trzej przedstawiciele handlu i przemysłu, wybrani z pośród kandydatów, wyznaczonych przez urząd starszych Zgromadzenia kupieckiego, komitet giełdowy i związki przemysłowe. Prócz tego do komisyi należeć będą: przedstawiciel zarządu miejskiego, przedstawiciel sekcyi finansowej, urzędu budowlanego, urzędu zdrowia publicznego, oraz radca prawny. Komisya będzie upoważniona do załatwiania w imieniu zarządu miejskiego, w granicach istniejących przepisów, wszelkich podań i spraw, dotyczących otwierania i prowadzenia wszelkich przedsiębiorstw prywatnych.

Przy komisyi i pod jej kierownictwem utworzone będą podkomisye do wykonywania dozoru nad przedsiębiorstwami prywatnemi. Podkomisye te zestawią listę wszystkich istniejących przedsiębiorstw.

Do komisyi należeć będzie ostatecznie ustanowienie godzin otwierania i zamykania sklepów.

Kuchnia „Studencka".

Jedna z 3-ch od dawna istniejących tanich kuchni, tak zw. „Studenckich", założona w r. 1868-ym, została zamknięta. Krążą wieści, że istnieją fundusze, nawet poważne, któreby pozwoliły kuchnię tę utrzymać, a należące do T-wa, które właściwie prowadzi owe kuchnie. Ale ze względów dawniejszej formalistyki musiano ongi postarać się o „opiekę" ze strony instytucyi dobroczynnej, mającej w ustawie pozwolenie na zakładanie tanich kuchni. Przez szereg lat instytucya ta wcale się nie interesowała kuchniami, teraz zaś spełnia swą „opiekę" w ten sposób, że zatrzymała fundusze, legalnie należące do kuchni. Smutny to objaw w dzisiejszych czasach.

O nowe sądy pokoju.

O utworzenie nowych sądów pokoju wystąpił do władz okupacyjnych Zarząd miasta, proponując powiększenie dotychczasowej ilości 10-ciu sądów do 15-tu, t. j. do ilości okręgów policyjnych, a to wobec zbyt dużej ilości spraw, których nie są w stanie rozpatrzyć dotychczasowe sądy. Koszta utrzymania nowych sądów Zarząd miasta przyjął na siebie.

Rozszerzenie działalności poczt.

Pisma warszawskie dowiadują się, że w najbliższej przyszłości poczta przyjmować będzie i przesyłać listy, pisane po polsku, do wszystkich miejscowości Królestwa w okupacyi niemieckiej i austryackiej. Również wprowadzone ma być przesyłanie pocztą niektórych gazet z okupacyi austryackiej.

O ulicę Hypoteczną.

Władze niemieckie zaproponowały Zarządowi miejskiemu przyśpieszenie sprawy połączenia ulic Hypotecznej z Kapucyńską.

Otwarcie nowej taniej kuchni.

W ubiegłym tygodniu ks. kanonik H. Skimborowicz w asystencyi ks. Okwiecińskiego dopełnił poświęcenia 92-ej kuchni Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, przy ul. Daniłowiczewskiej Nr. 8, pozostającej pod zarządem p. Maryi Kazimierzowej Mauersbergerowej, przy współudziale pp. J. Broniewskiej, M. Danielewiczowej, S. Martensowej, dr-wej L. Matuszkiewiczowej. Kuchnia wydaje tysiąc porcyj dziennie.

Konfiskata.

Na stacyi Most kolejki Waworskiej, członkowie straży obywatelskiej zatrzymali 15 osób, przewożących mąkę i naftę. Zatrzymanych odesłano do miejsc zamieszkania dla stwierdzenia osobistości,

Zgon.

W Warszawie zmarł nagle na apopleksyę dyrektor Cesarsko-Niemieckiego zarządu poczty i telegrafu w generał-gubernatorstwie warszawskiem, prezydent Fleischer. Zmarły, jak donosi „Deutsche Warsch. Ztng.", w roku 1885 objął wyższy urząd pocztowy i po wieloletniej służbie w Niemczech, pracował przez czas pewien w Konstantynopolu, następnie w posiadłościach niemieckich w Afryce, a ostatnio już podczas wojny w Belgii. Do Warszawy, jako zarządzający wydziałem poczty i telegrafu, przybył zmarły w początkach września.

Napad i rabunek. Około godz. 10 wiecz., na rogu ul. Leszna i Karolkowej, na wracającego do domu Romana Biernackiego (szosa Wolska 26), napadło czterech opryszków. Jeden z nich uderzył Biernackiego tępem narzędziem w głowę, pozostali zaś zabrali mu 74 marki, tłomok z bielizną, 6 funtów chleba i przepustkę nr. 90, poczem wszyscy zbiegli w stronę ul. Górczewskiej. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia.

Straszny upadek. Z 14-go okręgu S. O. zawezwano Pogotowie do 74-letniego żebraka Józefa Kwietniewskiego, który padł ofiarą strasznego wypadku. Chodząc po żebraninie, potknął się i spadł ze schodów, rozbijając tak niebezpiecznie czaszkę, iż nastąpiło wypadnięcie mózgu. Umierającego żebraka zabrał lekarz Pogotowia do szpitala św. Ducha.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Zapowiedziany na dziś pierwszy występ świetnej śpiewaczki, p. Margot Kaftalówny w „Tosce" Pucciniego odbędzie się przed wypełnioną salą, gdyż prawie wszystkie bilety wykupiono w kasie zamawiań. Następny występ w przyszłym tygodniu.

W **Rozmaitościach** dziś „Noc Listopadowa" Wyspiańskiego. Jutro „Ostatni z Jagiellonów" Lucyana Rydla.

Teatr Polski w dalszym ciągu do końca tygodnia baśń poety belgijskiego „Niebieski ptak".

Próby z arcydzieła Słowackiego „Kordyan" są w pełnym biegu. Nową wystawę pod kierunkiem p. Frycza przygotowują pracownie teatru Polskiego.

W **teatrze Małym** dziś i jutro groteska A. Makulskiego „Historya o dwóch mężach" i Przybylskiego „Grajek". Artyści teatru Małego przygotowują „Urzędową żonę" Oldena, osnutą na głośnem w swoim czasie planowaniu zamachu na Aleksandra III-go. Sztuka grana będzie bez żadnych określeń cenzuralnych po raz 1-szy w Warszawie. Pierwsze przedstawienie w sobotę.

W **teatrze Letnim** dziś i jutro „Szopka warszawska".

W **Nowościach** dziś i jutro „Baron Kimmel". W sobotę wznowienie „Pięknej Heleny" Offenbacha ze znaną śpiewaczką koloraturową, p. Bellari, w roli tytułowej.

W **teatrze Ludowym** dziś i jutro melodramat Decourcelle „Dwaj malcy".

Z sądów.

Skazanie milicyanta.

Jan Antoni Brajszewski, warszawiak, technik, chwilowo bez zajęcia, stanął przed sądem okręgowym pod zarzutem przestępstw, popełnionych przezeń, gdy był członkiem Straży Obywatelskiej m. Warszawy. Między innemi, obchodził on lokale mieszkańców Warszawy, zawiadamiając ich o wrzekomo nadesłanych na ich imię przesyłkach, i otrzymywał „na załatwienie formalności" kwoty kilkorublowe, chociaż żadnych przesyłek nie było. W ten sposób wyłudził pieniądze od wielu osób.

Zajmował się też ściąganiem „podatku od psów", i innych należytości, inkasowanych do własnej kieszeni.

Prokurator żądał skazania oskarżonego na rok i 3 miesiące oraz 150 rb. grzywien. Sąd uznał go za winnego oszustwa i nadużycia władzy i skazał go na 2 lata więzienia i 150 rb. grzywny.

Ukaranie złodziejów kieszonkowych.

Sąd okręgowy osądził w tych dniach kilka spraw, dotyczących złodziejów kieszonkowych i wymierzył im kary stosunkowo surowe, lecz sprawiedliwe, chociażby z tego względu, że plaga ta coraz większe przybiera rozmiary. Jednego ze złodziejów skazano na rok, drugiego na półtora roku więzienia.

We wszystkich oddziałach wojskowych odbywa się teraz informowanie żołnierzy, którzy ze specyalnem upodobaniem bywają obierani na ofiary przez złodziejów kieszonkowych. To zapewne przyczyni się z dobrym skutkiem, jak w powyższych dwóch wypadkach, do położenia kresu czynom, zagrażającym całości mienia.

Obwieszczenia.

Po dokonanem sprawdzeniu film kinematograficznych wchodzi w życie § 3 rozporządzenia policyjnego z dn. 30 października 1915 roku z dniem 15 stycznia 1916 r.

Prezydent Policyi
von Glasenapp.

Uwaga: § 3 powyższego rozporządzenia brzmi: Właściciele, lub kierownicy teatrów kinematograficznych mogą przedstawiać tylko filmy, zaopatrzone w kartkę cenzury, wydaną przez Cesarskie Prezydyum policyi, lub przez to prezydyum przyjętą.

Na zasadzie paragrafu 2-go rozporządzenia o ruchu towarowym przez granicę z dnia 13 listopada 1915 r. („verordnungsblatt für das Generalgouvernement Warschau" z dn. 20-go października 1915 r. Nr. 9). W związku z obwieszczeniem z 21 grudnia 1915 r. zarządza się co następuje:

Bez ujmy dla zakupów czynionych przez zarząd wojskowy, wyłączne prawo wywozu towarów tkanych z obwodu generał-gubernatorstwa służy Towarzystwu akcyjnemu gospodarki wojennej w Berlinie.

Szef zarządu przy generał-gubernatorstwie warszawskiem
v. Kriess.

Z żałobnej karty.

Ś. p. dr. Maryan Sokołowski.

We Lwowie zmarł ś. p. dr. Maryan Sokołowski, znany chirurg krakowski. Od początku wojny pełnił na froncie służbę lekarską i w służbie tej nabawił się tyfusu plamistego. Przywieziono go na kuracyę do Lwowa, lecz wszelkie wysiłki ratunkowe okazały się daremnemi.

Ś. p. Karolina księżna Sanguszkowa.

W Wiedniu odbył się pogrzeb księżnej Karoliny Sanguszkowej, z domu hr. Thun Hohenstein, która zmarła 3 b. m. w 68 roku życia. W pogrzebie wzięli udział ochmistrz dworu hr. Lanckoroński, mistrz ceremonii hr. Chołoniewski, minister dla Galicyi dr. Morawski i wielu przedstawicieli arystokracyi polskiej i wiedeńskiej.

Z Tomaszowa.

(Korespondencya własna „Godziny Polski").

(Karty na naftę. — Teatr amatorski. — Jasełka.)

Jedną z bolączek Tomaszowa była drożyzna nafty. Cena jej dochodziła do 1 rb. 50 kop. za kwartę. Objaw to był wywołany nietyle brakiem nafty, ile raczej spekulacyą. Mnóstwo ludzi musiało spędzać wieczory po ciemku, bo na taki „luksus" jak oświetlenie naftowe po półtora rubla za kwartę — niewielu mogło sobie pozwolić. Przy składzie z naftą tłok; ludzie tłukli się butelkami. Nareszcie władze kres temu położyły, wprowadzając „karty na naftę". Karta taka daje prawo nabycia kwarty (litra) nafty raz na trzy dni (na całą rodzinę). Kwarta nafty kosztuje 53 fenigi. Kartę uzyskać można po wykupieniu „karty meldunkowej" w magistracie. Kosztuje 50 fenigów. Podobno wkrótce ma być zarządzona rekwizycya nafty w składach i w sklepach a to celem powstrzymania spekulacyi.

Na Nowy Rok mieliśmy tu teatr. Grono ochotników straży ogniowej z Ujazda, pod dyrekcyą miejscowego burmistrza p. Frentza, przybyło do Tomaszowa. W teatrze „Modern" wykonali dwukrotnie „Jasełka" ks. Lenartowicza, mianowicie 1-go i 2-go stycznia. Teatr za pierwszym razem był przepełniony. Wykonanie, pod reżyseryą p. Denkowskiego bardzo było staranne i udatne. Praca kierownika tej drużyny, p. Deutza, i jej reżysera zasługuje na uznanie. Mamy nadzieję, że goście z Ujazda częściej do nas zawitają.

Kradzieże nie należą do zjawisk wyjątkowych w Tomaszowie. Na samo zakończenie roku złodzieje okradli sklep galanteryjny Gedali Lebermajera, przyczyniwszy właścicielowi straty na 600 rb. Spostrzeżono się dość wcześnie, narobiono hałasu, zmuszono złodziejów do ucieczki, wśród której część łupu skradzionego pozostawili po drodze. Na ślad złoczyńców dotychczas nie natrafiono.

Henhir.

Z Białegostoku.

Korespondencya własna „Godziny Polski".

Rozwój polskości. — Fabryki. — Żywność. — Szkolnictwo. — „Gazeta Białostocka".

Miasto nasze szybko kroczy w kierunku odrodzenia. Jako pierwszy plus zmiany warunków poczytać należy tę okoliczność, że w ciągu zaledwie paru miesięcy miasto całkowicie wyzbyło się naleciałości rosyjskich, spolszczyło się w stopniu, wywołującym szczery podziw obywatelstwa i włościaństwa okolicznego. Jest to tem znamienniejsze, że z 30 tys chrześcijan połowa blizko wyjechała...

Przed wojną Białystok miał około 350 fabryk. Rosyanie, opuszczając miasto, niektóre z nich zdemontowali, z wielu wywieźli maszyny, a przedewszystkiem z fabryki Wieczorka, Barnadzikiewicza, Nowika, oraz turbiny z Elektrowni miejskiej. Wraz z Rosyanami opuścili miasto niemal wszyscy właściciele fabryk, którzy — nawiasem mówiąc — do ostatniej chwili robili dobre interesy na dostawach rządowych. Rozumie się, że i banki tutejsze, jak Rosyjsko-Francuski, oddział białostocki Banku Wileńskiego udały się śladem uciekających finansistów. Pozatem ewakuowano zarząd miejski i „uprawę" mieszczańską. Dodać należy, że fabryki miejscowe zatrudniały w czasach normalnych około 6,000 robotników.

Porządku w mieście strzeże policya miejska, do niedawna czynności jej sprawowała milicya, zorganizowana w końcu września r. u.

Komitet zaprowiantowania miasta z ks. dziekanem Sągajłą na czele, stara się skutecznie walczyć z drożyzną i ceny żywności utrzymać w granicach, usprawiedliwionych trudnościami chwili. Zresztą ceny te są przeciętnie i naogół, prócz nafty, nie odczuwa się braków.

Życie społeczne oswaja się z nowemi formami urządzeń i szybko zmierza po drodze rozwoju. Dowód to żywotności i siły woli społeczeństwa miejscowego. W Białymstoku czynne są dwie szkoły średnie — gimnazyum męskie i szkoła żeńska, oraz dwie szkoły początkowe. Zwija się również żywo okolica, która znacznie więcej zdziałałaby, gdyby nie dotkliwy brak nauczycieli zawodowych lub bodaj ludzi z odpowiedniemi kwalifikacyami. Szkoły białostockie otrzymały 5,000 rb. z funduszów po b. Centralnym Kom. Obywatelskim. Jest to kropla w morzu, gdy weźmie się pod uwagę, że wiele dzieci dlatego tylko do szkoły nie chodzi, że nie ma obuwia ani ciepłej odzieży, nie mówiąc już o książkach.

An. L.

Z Częstochowy.

Ogłoszono urzędownie nową taryfę maksymalną na chleb, która opiewa, że polski funt w Częstochowie i w pow. częstoch. chleba żytniego winien kosztować 16 i pół fen. (11 kop.), razowego 15 fen. (10 kop.), mąki żytniej 19 i pół fen. (13 kop.).

Główna Rada Opiekuńcza w Częstochowie która ukonstytuowała się w tych dniach składa się z następujących osób: pp. dyr. Adolfa Jacquessona, dr. Stanisława Płucer Sarny, Józefa Ficenesa, dyr. Karola Dichmana z Rakowa i dyr. Rutkowskiego z Wrzosowej. Listę tę przesłano władzom odnośnym do zatwierdzenia.

Z innych pism.

W sprawie sądów pokoju w Warszawie.

Warszawski „Goniec“ zaznacza, że kwestya należytego zorganizowania sądów pokoju, czyli, jak brzmi ich nazwa obecna, sądów gminnych w Warszawie pozostaje dotychczas w fazie ewolucyi. Otworzone w końcu listopada roku przeszłego cztery okręgi sądowe— po części wskutek nadmiernej ilości wytaczanych powództw, po części wskutek trudności, nastręczających się przy decydowaniu kwestyj prawnych, w małej tylko mierze palące potrzeby społeczeństwa zaspakajać mogły. Wobec tego władze okupacyjne przystąpiły do tworzenia nowych okręgów sądowych gminnych.

„Cokolwiek możnaby powiedzieć — pisze „Goniec“ — na potępienie lub usprawiedliwienie decyzyi, zapadłej, nieznaczną zresztą większością, na zebraniu palestry, skonstatować jednak należy, że w chwili obecnej decyzyę tę należy uważać tylko za wspomnienie historyczne, straciła ona bowiem wszelką wartość realną i znaczenie wobec faktycznych warunków rozwoju instytucyj sądownictwa gminnego.

„W samej rzeczy, motywem, zniewalającym do abstynencyi, było niedostateczne jakoby zagwarantowanie praw wyłączności języka polskiego w sądach gminnych, obawa, wobec niejasnego brzmienia ustawy v. Hindenburga, wprowadzenia języka niemieckiego, niezrozumiałego dla większej części społeczeństwa naszego. Dziś — motyw ten upadł. Życie postawiło nas wobec faktu dokonanego: przewód w sądach gminnych odbywa się wyłącznie w języku polskim — i inaczej być nie może, skoro język przewodu sądowego zależny jest od składu sądu. Tego faktu żadne rozumowanie zmienić nie może. Skoro więc upadł motyw, musiała upaść i decyzya, na tym motywie oparta; skoro przestała istnieć przyczyna, upada i skutek“.

W dalszym ciągu „Goniec“ zaznacza, że znaczna, bo około sto osób licząca, grupa adwokatów przysięgłych z mecenasami Adolfem Pepłowskim, Ludwikiem Marczewskim i innymi na czele, złożyła adres do K. O. m. W. na ręce księcia prezydenta, wyrażając gotowość przyjęcia udziału w pracy społecznej w sądownictwie gminnem i przedstawiła jednocześnie wybranych z pośród siebie kolegów, jako kandydatów na ewentualnych sędziów gminnych. Delegaci adwokatury do dnia dzisiejszego odpowiedzi od K. O. m. W. nie otrzymali.

„Nie potrzebuje żadnego dowodzenia — pisze dalej „Goniec“ — iż skoro kwiat palestry naszej zaofiarował społeczeństwu swą pracę, wiedzę i uzdolnienie fachowe, wyraził gotowość ponoszenia moralnej odpowiedzialności za bezstronność, słuszność i dojrzałość decydowania o losach wolności obywatela i o jego mieniu, K. O. m. W., korzystając z rozległych swych praw, jakie mu nadało społeczeństwo i zmienione warunki życia, dołoży wszelkich starań i wysiłków, aby ta, tak ważna dziedzina życia społecznego, weszła nareszcie na tory normalne“.

Poświęcenie kościoła polskiego w San Remo

W San Remo odbyło się poświęcenie kościoła polskiego, którego dopełnił biskup Ventimilli — Dafra, w asystencyi licznego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa śpiewali pieśni polskie pani de Venhi, Polka rodem, i Jan Styka. „Boże coś Polskę“ przeniosło myśli wszystkich do Ojczyzny. „W ciężkiej niedoli, którą dziś ponosim“, Moniuszki, wzruszyło do łez, malując los obecny naszego kraju. Młody organista polski z konserwatoryum fryburskiego wygrywał pięknie na organach.

Od ołtarza wygłosił biskup mowę we włoskim języku, wykazując, jakie Polska zasługi położyła dla całej kultury europejskiej, poczynając od odsieczy wiedeńskiej. Tę mowę przetłomaczył polskim słuchaczom ks. Borodzicz z ambony, a odpowiedział na nią w czasie śniadania na plebanii Jan Styka w języku francuskim.

Kolonia polska wypełniła szczelnie kościołek; w ołtarzu widniał obraz „Quo vadis Domine“, o którym biskup Dafra wyraził się: „Una testa divina di Christo“. Na tronie biskupim srebrzył się orzeł biały na amarantowem tle, roboty pani Stykowej. Wśród nabożnej drużyny zauważono: księcia Janusza Radziwiłła, państwa Buti, da Vecchi, Gremczyńskich, dygnitarzy włoskich i t. d.

Liczne telegramy z różnych stron przybyły pod adresem p. J. Styki i ks. Borodzicza, proboszcza nowego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Księdzu proboszczowi nowego kościoła polskiego, ks. Borodiczowi, należy się głębokie uznanie dla zabiegliwości, energii i pracy, którą rozwinął był dla zbudowania tej polskiej placówki religijno-narodowej.

Z Koła polskiego w Wiedniu.

Z Wiednia donoszą: Klub parlamentarny polskich posłów socyalno - demokratycznych zebrał się w Krakowie, celem powzięcia uchwały co do zamierzonego wstąpienia członków klubu do Koła polskiego.

Celem ustalenia stosunku Koła polskiego do naczelnego komitetu narodowego i nadania polityce polskiej jednolitego kierunku, postawiono polskim socyalnym demokratom propozycyę wstąpienia do Koła polskiego.

Według § 2 statutów może poseł, który po wyborze nie wstąpi natychmiast do Koła polskiego, przyjętym być następnie jedynie na podstawie uchwały.

Dnia 6 grudnia roku ubiegłego odbyli tedy: prezes Koła polskiego, dr. Biliński, prezes N. K. N., prof. Jaworski i poseł Daszyński konferencyę, na której sprawę tę przedwstępnie omawiano.

Obecne posiedzenie klubu parlamentarnego polskich socyalnych demokatów w Krakowie zwołane zostało dla powzięcia ostatecznej w tej sprawie decyzyi.

Po wstąpieniu polskich posłów socyalno-demokratycznych do Koła polskiego, ustąpić ma prof. Jaworski z prezesury N. K. N., a na jego miejsce wybrany zostanie prezes Koła polskiego, dr. Biliński, który jednak uczynił przyjęcie tej godności zawisłem od wyboru prof. Jaworskiego na wiceprezesa. W następstwie wstąpią ponownie wschodnio-galicyjscy konserwatyści (Podolacy) do Naczelnego Komitetu Narodowego.

Ograniczenia wyznaniowe w Rosyi.

„Birżewyja Wiedomosti“ donoszą: Posłowie do Rady Państwa Meysztowicz, Skirmuntt i Łopaciński przesłali posłom do Rady Państwa i Dumy memoryał o ograniczeniach Polaków, przeważnie w sprawach wyznaniowych. Memoryał między innemi omawia przepis, wymagający, aby katolicy komunikowali się z Kuryą rzymską nie inaczej, jak przez ministeryum spraw wewnętrznych. Przepis ten zdaniem autorów memoryału, prowadzi do zakazu komunikowania się z Kuryą rzymską, nawet w takich sprawach, jak prośba o indulgencyę.

Memoryał przytacza przykłady, kiedy encyklika papieska bywała przez ministra spraw wewnętrznych uznawana za niedopuszczalną w Rosyi.

A przecież — podkreślają autorowie memoryału — encykliki i dekrety papieskie pisane są dla Katolików całego świata i zakaz ogłaszania ich w Rosyi stawia w trudnej sytuacyi katolików, poddanych rosyjskich.

Memoryał wskazuje w dalszym ciągu, że prawo karania duchowieństwa katolickiego bywa bardzo szeroko rozumiane przez władze administracyjne i pod kategoryę szkodliwej działalności pociągane są takie czynności jak odprawianie Mszy św. w kaplicach domowych albo tak zwane „tajne nauczanie religii“, za co księża karani bywają więzieniem.

Minister spraw wewnętrznych w praktyce uchyla się od normy prawnej, która go upoważnia tylko do wydalania księży i stosuje często inne rodzaje kary.

Dużem ograniczeniem dla Katolików są przepisy o organizacyi klasztorów. Z 200 klasztorów w kraju Zachodnim w roku 1830, pozostało zaledwie 9. (WAT).

Włościanie wołyńscy wracają.

Z Kijowa donoszą, co następuje: W ciągu ostatnich kilku dni w jadłodajni Komitetu Tatianowskiego na stacyi Kijów można było obserwować dość znaczną ilość włościan z gubernii wołyńskiej, powracających najczęściej z rodzinami do opuszczonych podczas ewakuacyi wiosek. Ci uchodźcy, których większość wywędrowała do centralnych gubernij Rosyi, lub do Zadnieprza jeszcze w sierpniu roku ubiegłego, spieszą obecnie do swych ognisk domowych, pomimo, iż w miejscach czasowego pobytu prawie wszyscy mieli nieźle opłaconą pracę w fabrykach lub folwarkach. I chociaż ich w domu oczekuje ciężka i powolna walka z nędzą i praca przy naprawianiu i odbudowaniu tego, co zostało zniszczone i spalone, wracają zadowoleni, że nie mają pod tym względem żadnych trudności.

Wśród powracających widzieliśmy włościan, którzy czas dłuższy spędzili w gubernii penzeńskiej, kałuskiej, saratowskiej, kazańskiej, w Ekaterynosławiu i Charkowie. Niektórzy z nich wywędrowali jeszcze dalej na wschód, do gubernii astrachańskiej, a nawet na Kaukaz, lecz na pierwszą wiadomość, że powrót do domu jest możliwy, zakupili bilety i z resztą dobytku wyruszyli do swych stron rodzinnych. Wśród powracających byli i tacy, którzy dotąd nie odszukali swych żon i dzieci pogubionych w drodze podczas licznych postojów, lub w chwili opuszczenia wsi.

Wiadomości o stanie, w jakim się znajdują ewakuowane wsie na Wołyniu, zakomunikowała osoba, która przybyła świeżo ze stacyi Sławuta, położonej na linii Koziatyń — Zdołbunów.

Podczas ewakuacyi niektórych powiatów pomienionej gubernii, większość wsi położonych w odległości kilkunastu a nawet kilkudziesięciu kilometrów od linii frontu, wyludniła się zupełnie. Lecz już we wrześniu rozpoczął się ruch powrotny. Włościanie wracali pojedyńczo, lub niewielkiemi grupami, osiadali w swych chatach, a gdy ich nie było, budowali z resztek materyału szopy, albo w ostateczności urządzali sobie noclegi na własnych wozach.

Z biegiem czasu niektóre wsie przed miesiącem zupełnie wyludnione, zaczęły się ożywiać, a obecnie liczą niekiedy połowę dawnej ilości mieszkańców.

Późną jesienią ruch powrotny znacznie się zmniejszył, a w ostatnich dniach listopada i na początku grudnia ustał zupełnie. Obecnie, pomimo niesprzyjających warunków, daje się zauważyć wzmożony powrót uchodźców do gubernii wołyńskiej.

Z życia wysiedleńców.

Opieka nad dziećmi uchodźców.

Wobec poruszanej kilkakrotnie w prasie polskiej sprawy lokowania dzieci polskich w polskich rodzinach — kijowska sekcya opieki nad dziećmi poświęciła jej jedno ze swoich ostatnich posiedzeń i przyszła do wniosku, że w akcyi tego rodzaju udziału brać nie może, sprzeciwiałoby się to bowiem żądaniu komitetu obywatelskiego w Warszawie, który, polecając dziatwę polską opiecę sekcyi kijowskiego komitetu pomocy, zastrzegał wyraźnie, aby dzieci były lokowane grupami w ochronkach, a nie oddawano pojedyńczo na wychowanie.

Taką dyrektywę sekcya przyjęła od początku swojej działalności, kiedy jeszcze pełniła rolę pośrednika w ochronkach wiejskich. Stosuje się do niej obecnie, kiedy wypadki wojenne zmusiły ją do otwierania własnych ochronek dla dzieci z ewakuowanych ochronek na prowincyi. I dziś sekcya zbiera dzieci uchodźców, gromadzi je w etapowej ochronie w Kijowie i umieszcza w ochronach własnych na miejscu, albo korzystając z ofert, odsyła partyami na prowincyę.

W ten sposób sekcya pragnie uniknąć rozproszenia dzieci, by mieć możność roztaczania nad niemi opieki, aż do czasu, kiedy będą mogły powrócić do ojczyzny. Sekcya czuje się odpowiedzialną za dziatwę, którą ma w swoim ręku, i dla tego też rozlokowania dzieci w rodzinach, coby uniemożliwiło jej opiekę i kontrolę nad niemi, podjąć się nie może i nie chce. Tylko w nielicznych wypadkach, kiedy rodzina pewna i zaufania godna chce wziąć zupełną sierotę, sekcya od swej zasady robi wyjątek. Nie ma to jednak charakteru szerokiej akcyi rozlokowania dziatwy polskiej w rodzinach. Takiej akcyi sekcya jest wręcz przeciwna.

Ratowanie dzieci od wynarodowienia musi odbywać się w warunkach, dających jak najwięcej gwarancyi, mianowicie w sposób wskazany na początku przez komitet warszawski, przez gromadzenie ich w ochronkach.

Wszystkich też ludzi dobrej woli, którzyby chcieli i mieli możność wynajdywania tułaczej dziatwy polskiej sekcya prosi usilnie o skierowanie jej do sekcyi. Jeśli się zwiększy liczba dzieci, to sekcya nie cofnie się przed otwarcem większej ilości ochron, ale systemu rozdawania dzieci rodzinom stosować nie będzie.

Macierz Polska w Petersburgu.

Jak już donosiliśmy, Komitet W. księżnej Tatiany, na skutek opinii kuratora zakładów naukowo-wychowawczych polskich posła Święcickiego, przyznał polskiej Macierzy szkolnej na rok 1916-ty kredyt roczny w wysokości 236,190 rubli z wypłatą miesięczną po 19,700 rb., płatnych w grudniu ubiegłego roku. Wobec takiego kredytu budżet „Macierzy“ na rok 1916-ty w stosunku do ogłoszonego w sprawozdaniu Zarządu preliminarza uległ zmianie i przedstawia się w sposób następujący: 1) Szkoły średnie wraz z szkołami zawodowemi i pensyonatem dla uczniów rb. 87,230; 2) szkoły początkowe rb. 84,960; 3) kursy dla dzieci w wieku szkolnym rb. 64,000; 4) dawne szkoły początkowe rb. 11,000; 5) urządzenie szkół i pensyonatów rb. 7,515; 6) urządzenie nowej bursy rb. 4,200; 7) sprzedaż i kupno domu „Macierzy“ rb. 60,000, razem 318,905 rb. Przy możebności wydatków nieprzewidzianych, budżet Macierzy w roku 1916 może przewyższyć pozycyę preliminarzową i dojść do 350,000 rb. w ciągu roku. (WAT).

Ewakuowane szkoły.

Pod przewodnictwem wiceministra oświaty Raczyńskiego odbyła się narada w sprawie ewakuowanych zakładów naukowych. Celem narady było wyjaśnienie warunków, w których dalsza działalność owych zakładów mogłaby się odbywać. Jak donosi „Nowoje Wremia“ na naradzie byli między innemi obecni kuratorowie okręgu warszawskiego i wileńskiego. Z referatu kuratora okręgu warszawskiego, księcia Kurakina, okazuje się, że większość ewakuowanych z okręgu warszawskiego szkół średnich funkcyonuje obecnie w rozmaitych miejscowościach Cesarstwa, tudzież że z ogólnej liczby 138 nauczycieli wysiedleńców stu znalazło posady w Cesarstwie w średnich szkołach naukowych. (WAT).

Pomoc dla wysiedleńców.

Na posiedzeniu specyalnej narady do spraw wysiedleńców odbytej w Petersburgu, wyznaczono 85,260,924 rb. na organizacyę pomocy wysiedleńcom. Z sumy tej wyznaczono dla organizacyi Zubczaninowa 21 milionów rb., dla organizacyi ks. Urusowa — 12 milionów, Związkowi Ziemstw — 11,697,000, Związkowi miast — 5,867,759, Organizacyom polskim 7,100,000, Namiestnikowi Kaukazu — 4,122,500, Łotewskiemu Komitetowi centralnemu — 1,169,820, Łotewskiemu Komitetowi „Rodina“ — 800,000, Centralnym Komitetom: litewskiemu i żydowskiemu — po 800,000 rb (WAT).

Latawiec i łódź podwodna Aleksandra Wielkiego.

W pałacu Doria w Rzymie przechowywane są dwa piękne dywany pochodzenia burgundzkiego z XIX wieku, desenie których przedstawiają Aleksandra Wielkiego oraz nieznany latawiec i łódź podwodną. W danym wypadku nie rozchodzi się o maszyneryę i stronę techniczną, lecz o wyobraźnię fantastyczną. Obraz przedstawiający scenę wznoszenia się Aleksandra Wielkiego w powietrze, jest dokładnem tłomaczeniem opisu jaki zawierają poematy Jana de Vouquelin o czynach Aleksandra. Król, który jak wiadomo stał się bohaterem legendarnym, siedzi w dziwnego rodzaju klatce, do boków której zaczepnięte są cztery gryfy. Ażeby bajeczne te zwierzęta zmusić do lotu, po nad klatką wystają dwie lance do których umocowane jest mięso. Gryfy, które przeważnie są więcej głodne, aniżeli inteligentne chcąc dostać się do zawieszonego mięsa, wznoszą się w powietrze i unoszą ze sobą klatkę.

Daleko prymitywniej przedstawia się łódź podwodna Aleksandra. Jest to zwyczajna beczka kryształowa, umocowana przy pomocy łańcuchów do łódzi. Łódź, naturalnie, pozostaje na powierzchni wody, król natomiast pozwala się zamknąć w towarzystwie licznych czarowników w beczce kryształowej. Czarownicy mają za zadanie uspakajać wzburzone fale. Aleksander przedstawiony jest w tym wypadku jako nurek. Jakim sposobem miał on czerpać powietrze w tej beczce kryształowej, wypełnionej czarownikami, tego obraz nie przedstawia. W każdym bądź razie naiwne te malowidła stwierdzają, że od najdawniejszych lat gorącem pragnieniem ludzkości było pokonać powietrze i głębiny morskie.

Rozmaitości.

Książe Wied.

O ks. Wied poczęły krążyć fałszywe pogłoski. Ostatnio dzienniki rzymskie zamieściły telegram otrzymany z Salonik, jakoby ks. Wied, wraz ze swą małżonką przybył do Prizrendu i konferował dłużej z wodzami albańskimi. Wszystkie te wiadomości dzienników włoskich, są pozbawione wszelkiej podstawy. Ks. Wied wogóle nie przebywa na Bałkanach.

Ucieczka rodzin greckich z Rosyi.

„Pester Lloyd“ donosi: Dzięki temu, że komunikacya kolejowa z Odesy do Ungheni została przywróconą, skorzystały z tego zamieszkałe w Rosyi rodziny greckie i codziennie przybywają licznie do Jass. Uchodźcy ci opowiadają, że nie czują się już bezpiecznie w Rosyi.

Nowa muzeum.

Rada miasta Bazylei uchwaliła na jednem z ostatnich posiedzeń kredyt w wysokości 2,422,500 franków na budowę nowego muzeum sztuki.

Dział ekonomiczny.

Finanse Rosyi podczas wojny.

Rosyjski minister finansów przedłożył posłom do dumy i rady państwa memoryał o położeniu ekonomicznem kraju, z którego za „Berlingske Tidende“ przytaczamy następujące szczegóły:

Wielkie znaczenie dla gospodarczego rozwoju Rosyi posiada budowa nowych linij kolejowych. Z początkiem września wybudowano lub miano wybudować 8,468 wiorst kolei kosztem 529,6 mil. rubli. W przeciągu roku 1915 udzielono poza tem pozwolenia na budowę dalszych 1,272 wiorst kosztem 103,3 mil. rubli. Oprócz tego udzielono koncesyi na budowę 6,437 wiorst na rachunek prywatny, a w najbliższej przyszłości ma być omówiony szereg projektów kolejowych ogólnej długości 7,996 wiorst.

Co do stanu rynku pieniężnego objaśnia minister finansów, że w 1915 r. ruch oszczędnościowy wśród ludności poczynił wielkie postępy. W samych Bankach Handlowych w pierwszych 10 miesiącach roku złożono 518 milionów rubli oszczędności. Równocześnie działalność u rozmaitych instytucyi kredytowych okazała się na ogół zadowalającą, mimo zawikłań w biegu życia ekonomicznego w roku 1914 i w pierwszej połowie 1915 roku.

Tak materyały zebrane w memoryale ministeryalnym, jak nadesłane referaty z instytucyi lokalnych wykazują, że siły gospodarcze kraju, wyprowadzone z równowagi przy wybuchu wojny, zdołały się na nowo wzmocnić i zastosować do nowych warunków. Proces dostosowywania się do nich nie odbył się naturalnie zupełnie gładko i wymagał pewnego czasu. Mimo to już dziś zauważyć można, że szereg gałęzi przemysłu rozwinął się w nowych warunkach silnie, tak, iż naturalne bogactwo kraju i jego siły produkcyjne lepiej można wykorzystać.

Gdy wojna niemal zupełnie wstrzymała eksport rosyjski, rolnictwo rosyjskie stanęło wobec poważnej kwestyi, czy możliwem będzie zrealizowanie żniw 1914 roku na rynku wewnętrznym. Obawy, złączone z tą kwestyą, okazały się tymczasem nieuzasadnionemi. Trudności zniknęły, a popyt za zbożem ze strony administracyi wojskowej, wzrastający ciągle, zabezpieczył sprzedaż całych niemal żniw po bardzo dobrych cenach. Tylko niektóre nieliczne produkty, których wojsko zużyć nie mogło, nie znalazły zbytu.

Co do przemysłu wykazuje się, że te jego gałęzie, które pracowały na eksport lub przerabiały surowiec importowany, ucierpiały najwięcej. Przeważna jednak część gałęzi przemysłu, w tem najważniejsze (np. przemysł tkacki), ucierpiała bardzo mało lub była nawet w możności powiększyć swą produkcyę. Nie można naturalnie brać w rachubę dzielnic, zajętych przez nieprzyjaciela.

Popyt na wyroby przemysłu nie zmniejszył się bynajmniej, jakkolwiek co do pewnych towarów zmienił kierunek, tak, iż również produkcyę trzeba było zmienić, zwłaszcza wskutek zamówień ze strony administracyi wojskowej. Możność czynienia zakupów przez ludność, wzmożona poważnie przez zakaz alkoholowy, spowodowała wzrastający popyt, a to spowodowało niemałą zwyżkę cen rozmaitych wyrobów przemysłowych. Według objaśnień ministeryalnych panuje również brak niektórych produktów przemysłowych. Nie zawsze bowiem przemysł zdołał zaspokoić zapotrzebowanie rynku prywatnego, będąc częścią zajęty zupełnie wykonywaniem zamówień państwowych, częścią wskutek braku materyałów opałowych, surowca i maszyn.

Wskazawszy na znaczne zmniejszenie się handlu zagranicznego, podnosi minister, że wojna okazała się dobrym probierzem dla młodego jeszcze rosyjskiego systemu kredytowego. Częścią wskutek rzeczywistego braku pieniędzy, częścią z powodu niepokoju, jaki ogarnął mniejszą część ludności, rozpoczął się z wybuchem wojny ruch na rozmaite instytucye finansowe. Wczesna jednak i dostateczna pomoc udzielona im przez bank państwa, umożliwiła zaspokojenie wszystkich i uczyniła zbędnem ogłoszenie moratoryum bankowego. Niepokój minął wkrótce, a oszczędności poczęły znowu napływać. W dalszym przebiegu wojny osięgły wielkie znaczenie dwa następujące szczegóły: wielkie wydatki państwa na cele wojenne i zakaz alkoholowy. Oba te szczegóły wytworzyły nadmiar rozporządzalnych pieniędzy i szybki wzrost oszczędności, zaczem nastąpił silny przyrost depozytów w instytucyach pieniężnych. W ruchu handlowym szczegóły te wywołały wzmożone życie i zmniejszenie liczby weksli. Skutkiem takich warunków na rynku pieniężnym wzmogła się zdolność absorbowania papierów wartościowych, przez co przeprowadzenie pożyczek wojennych stało się łatwiejszem. Wniesienie pożyczki państwowej na ogólną sumę 2 miliardów rubli w przeciągu roku jest we finansowej historyi Rosyi faktem wprost bezprzykładnym.

Dostosowanie życia gospodarczego do nowych warunków, stworzonych przez wojnę, napotkało w dalszym ciągu na znaczne trudności. Okupacya dzielnicy, będącej jednem z najważniejszych centr przemysłowych Rosyi, napływ uchodźców z okupowanych okolic, poważne trudności, powstałe w zakresie ruchu transportowego, powodujące dotkliwy brak materyałów opałowych i surowca, oraz przeszkody w rozdzielaniu artykułów spożywczych, — to wszystko nie mogło naturalnie pozostać bez wpływu na życie gospodarcze kraju.

Tyle memoryał rosyjskiego ministra skarbu. Z łatwo zrozumiałych względów przedstawia on obecne położenie gospodarcze Rosyi w świetle daleko korzystniejszem, niż ono jest w rzeczywistości. Przedewszystkiem zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej w Rosyi spotyka się z przeszkodami, trudnemi do zwalczenia. Jedynie też pomoc finansowa Francyi a zwłaszcza Anglii umożliwia Rosyi uporać się jako tako z pieniężnemi trudnościami obecnej wojny.

Zaopatrzenie Warszawy w cukier.

Sprawę zaopatrzenia Warszawy w cukier udało się Sekcyi żywnościowej rozwiązać pomyślnie: według otrzymanych depesz w tych dniach nadejdzie do Warszawy pierwszy transport cukru z Holandyi, wynoszący 200 wagonów. Jest to trasport zupełnie niezależny od posiadanych i oczekiwanych partyi cukru do sprzedaży za kartkami. W związku z poprawą wyniku cukrowego zmienią się warunki sprzedaży: cukier za kartkami będzie nadal stale sprzedawany w stosunku po 550 gramów na osobę na 4 tygodnie po 38 kop. wyłącznie w sklepach miejskich (których liczba w ciągu stycznia będzie zwiększona do 118). Wolny zapas cukru z Holandyi będzie nadto sprzedawany bez ograniczeń w sklepach koloniolno-spożywczych.

Z wolnego zapasu cukru, przedewszystkiem pewna część będzie zarezerwowana na potrzeby instytucyi dobroczynnych, szpitali, tanich kuchni i herbaciarni. Poza tem część wagonów będzie przeznaczona dla kooperatyw spożywczych do podziału między członków.

Wpływ wojny na miejsca kuracyjne.

Z Meranu donoszą: W ciągu tygodnia od 23 do 29 grudnia r. u. przybyło tu na kuracyę 37 osób, przeważnie Austryaków, oraz jedna Niemka i Hollandczyk. Od początku sezonu d. 1 września r. ub. przebywa 750 kuracyuszy. W roku 1913 w tym samym czasie przebywało 18,500 osób.

Z St. Moritz donoszą: Zarząd miejscowości kuracyjnej odbył swe zebranie roczne, które stanowi interesujący materyał statystyczny, oświetlający należycie jaki wpływ wywarła wojna na sezon w St. Moritz. Liczba frekwencyi przedstawia się jak następuje: Latem 1912 r: przebywało tu ogółem 21,447 gości, w 1913 r. — 22,458, w r. 1914 — 11,379, w r. 1915 — 3,677. Zimą 1912-13 r. — 13,915, w r. 1913-14 — 14,710, a w r. 1914-15, zaledwie 2,566 osób.

Ekonomiczny stosunek Finlandyi do Rosyi.

O obecnym stosunku Finlandyi do Rosyi piszą „Birżewyja Wiedomosti“, zaznaczając, iż o rozstrzygnięciu czy też uregulowaniu zasadniczych kwestyj politycznych pomiędzy obu krajami nie może być narazie ani mowy. Dzisiejsze pertraktacye, toczące się między Petersburgiem a przedstawicielami Finlandyi dotyczą i powinny dotyczyć wyłącznie spraw ekonomicznych, w szczególności zaś uregulowania wywozu z Finlandyi do Rosyi środkowej masła, celulozy, drzewa i papieru dziennikarskiego. (WAT).

Europejsko-amerykańska komunikacya osobowa.

Według „Telegrafu“ z dnia 29 grudnia 1915 r. w ciągu ubiegłych jedenastu miesięcy (od stycznia do listopada) 1915 roku pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonemi, w obydwóch kierunkach ruch pasażerski zmniejszył się o 1,111,85 osób, aniżeli w ciągu tego samego czasu w r. 1914. Poszczególne cyfry pasażerów od stycznia do listopada 1915 (1914):

Do Stanów Zjednoczonych

I klasa	. . . 18947	(88631)
II „	. . . 63623	(233.732)
III „	. . . 114167	(620.540)

Mniej aniżeli w r. 1914 o 746.166 osób.

Do Europy

I klasa	. . . 17164	(82023)
II „	. . . 43643	(116.484)
III „	. . . 223.365	(451.308)

Wartość obsadzonego przez Niemców terenu Francyi.

„Basler Anzeiger“ donosi, że wartość ekonomiczna obsadzonego przez Niemców terenu francuskiego pomimo, że stanowi on tylko jedną dwudziestą część całej Francyi, wynosi jedną czwartą część wszystkich dochodów. Przyjąwszy dochody na Francyi 360 miliardów, wartość zajętego terenu wynosi 90 miliardów.

Pieniądze dla jeńców.

„Kölnische Ztng“ zamieszcza informacyę z Malmö, według której tamtejszy urząd pocztowy przesłał w roku zeszłym z Niemiec do Rosyi dla jeńców wojennych 62,299 przekazów na ogólną sumę 930,948 koron (szewdzkich), oraz z Niemiec do Japonii 1970 przekazów na 36,125 koron. Z Rosyi wysłano przez Malmö do Niemiec 780,928 przekazów, na ogólną sumę 9,921,944 koron. Na załatwienie tych przekazów musiano w Malmö powiększyć personel o 70 osób.

Zmniejszona budowa okrętów w Anglii.

Według wiadomości „Financial News“ z dnia 31 grudnia statystyka budowy okrętów w Szkocyi za rok 1915 podaje następujące cyfry: zbudowano 207 okrętów o pojemności 233501 ton, czyli o 247 okrętów i o 275,444 ton mniej, aniżeli w roku 1914.

Zmniejszenie się budowy okrętów objaśnia się przedewszystkiem zmniejszeniem działalności budowlanej w Clyde, gdzie zamiast 307 okrętów o pojemności 460258 ton w roku 1914, zbudowano w ciągu roku ubiegłego wszystkiego 126 okrętów o pojemności 215,060 ton.

Losowanie.

W dniu 15 b. m., w sali posiedzeń Towarzystwa Kredytowego miejskiego odbędzie się publiczne losowanie 4 i pół procentowych obligacyj miejskich na ogólną sumę 174,000 rb., a mianowicie: 47,000 rb. V-ej pożyczki serya 1-a, 17,000 rb. V-ej pożyczki serya 2-a, 10,300 III-ej pożyczki, 67,300 VII-ej pożyczki, 32,400 rb. VIII-ej pożyczki. Przy losowaniu obecni będą członkowie zarządu, pp.: Kasprzycki, Ciemniewski, Brun (sekr. protokułu), Bystrzanowski, Krukowski, Maciejewski i Ciążkowski.

Giełda warszawska.

6-procentowa pożyczka m. Warszawy 1915 r.: żądano 101,25, ofiarowano 100,75.

5-procentowe listy zastawne m. Warszawy: żądano 92,75, ofiarowano 92,00, załatwiano 92,30 — 92,50.

4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy: żądano 86,25, ofiarowano 85,25.

4 i pół proc. listy zastawne Ziemsk.: żądano 96,50, ofiarowano 95,80, załatwiano 96,00 — 96,05.

4-procentowe listy zastawne ziemskie: żądano 86,25, ofiarowano 85,50.

5-procentowe listy zast. m. Piotrkowa załatwiano 80,10.

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie, A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Czy chcesz, obywatelu, ubierać się modnie? Zajdź do mnie: kupisz tanio frak, żakiet, lub spodnie.

Magazyn Ubiorów Męskich

STEFAN PROSIŃSKI

Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 26, tel. 285-09.

WIELKA WYPRZEDAŻ NOWOROCZNA.

Ceny umiarkowane.

Założone w r. 1905.

Kursy Buchalteryjne

J. Mantinbanda w Łodzi,

ulica Przejazd 12, w oficynie,

Wykłady w następnem półroczu rozpoczną się we czwartek 20 stycznia 1916 r., o godz. 7 wieczorem. — Zapisy przyjmuje kancelarya kursów codziennie od godz 6 —9 wiecz

Przełożony kursów I. MANTINBAND.

HOTEL-Restaurant

„Victoria“

M. Szpądrowska Pułtusk.

Drukarnia A. Zielińskiego

w Skierniewicach.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane.

Stenograf

piszący biegle na maszynie po polsku i po niemiecku potrzebny od 1 lutego. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Stenograf“ w administracyi dziennika „Godzina Polski“.

Ogłoszenie.

Prezydent m. stoł. Warszawy, jako przewodniczący do spraw „Fundacyi imienia Karoliny i Janusza małżonków Rostworowskich dla ubogich niewidomych“, wzywa osoby, pragnące ubiegać się o wsparcie z tej fundacyi, aby w najbliższym czasie wniosły podania do Sekcji Szpitalnictwa i Dobroczynności Publicznej (Krak.-Przedmieście № 60).

Przed złożeniem tych prośb kandydaci poddać się winni oględzinom lekarskim w Warszawskim Instytucie Oftalmicznym imienia książąt Lubomirskich (ul. Smolna № 8), przyczem świadectwa o stanie ich wzroku będą dostarczone Komitetowi przez tenże Instytut z urzędu.

Podania złożone w poprzednich terminach przez osoby, którym nie wyznaczono wsparć, obecnie rozpatrywane nie będą.

Pierwszeństwo do otrzymania wsparć służy tylko osobom ociemniałym zamieszkałym w Królestwie Polskiem, z pomiędzy których pierwszeństwo mają mieszkańcy m. Warszawy: zupełnie biedni przed mającymi jakiekolwiek środki utrzymania; nieuleczalni przed uleczalnymi; starsi wiekiem przed młodszymi; osoby rzymsko-katolickiego wyznania przed osobami innych wyznań.

Wielka oszczędność!

Kto chce mieć ubranie na 5 lat, niech nabędzie materjału „Amerykańska Skóra“. Posiadamy gotowe spodnie, bluzy dla chłopców, plusze na ubrania Piotrkowska 145 m. 34.

Ogłoszenia drobne.

Organista potrzebny od marca 1916 r. do Lutomierska, obok Łodzi.

Potrzebny lekki wózek ręczny w dobrym stanie. Oferty pod „Wózek“ w administracyi „Godziny Polski“, Warszawa Chmielna № 10.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Reginy Kraj, łaskawy znalazca zechce go oddać do administracyi dziennika „Godz. Polski“.

Zaginął dowód Warszawskiego Akc. Tow. Pożyczkowego na zastaw ruchomości. Warszawa Przejazd № 1, za № 254292.

IV Cesarsko-Niemiecka Wojskowa Dyrekcya kolejowa w Warszawie.

Rozkład jazdy

pociągów osobowych na liniach kolejowych na **wschód** od Wisły,

ważny **od 1 Grudnia 1915 roku.**

Godziny odejścia i przyjścia pociągów są oznaczone podług czasu średnio-europ. Czas od godz. 6.00 wiecz. do godz. 5.59 rano oznaczony jest przez podkreślenie minut.

Na pociągi pośpieszne, oznaczone literą „D" przyjmowani są tylko poddani niemieccy i austryacko-węgierscy, przyczem za przejazd w tych pociągach pobierana jest opłata dodatkowa.

Pociągami pośpiesznymi „Pośp." przejazd nie jest ograniczony; również nie jest pobierana żadna opłata dodatkowa.

W pociągach pośpiesznych „D" kursuje 1, 2 i 3-cia klasa, a we wszystkich pozostałych tylko 3-cia klasa.

Opłata za przejazd pobieraną jest po 8 fen. od kilometra i osoby. Dzieci od lat 5 do 10 płacą połowę ceny. **Za przewóz bagażu** płaci się po 2 marki od sztuki, **bez względu na odległość.**

8. Warszawa Wied. — Iłłowo i z powrotem.

Osobow. 285. 3 kl.	Pośp. 175. 3 kl.	Osobow. 287. 3 kl.	STACYE		Pośp. 174. 3 kl.	Osobow. 284. 3 kl.	Osobow. 286. 3 kl.
715	1245	1148	odch. Warszawa Wied.	prz	404	857	438
735	103	1205	„ Warszawa Kowelska	odch.	348	840	416
745	111	1217	„ Praga	„	340	830	404
756	‖	1228	„ Płudy	„	‖	817	349
818	‖	1247	„ Jabłonna	„	‖	800	332
821	‖	1255	„ Chotomów	„	‖	752	322
838	‖	112	„ Nowy Dwór	„	‖	736	306
849	155	123	prz. Modlin	„	254	723	253
859	203	138	odch. „	prz.	246	713	238
908	‖	147	„ Pomiechówek	odch.	‖	705	230
920	‖	159	„ Pieńki	„	‖	653	218
930	226	210	„ Nasielsk	„	225	644	209
940	‖	220	„ Lubomin	„	‖	633	157
950	‖	230	„ Świercz	„	‖	628	147
1003	‖	243	„ Gąsocin	„	‖	610	134
1014	‖	254	„ Gołoczyn	„	‖	559	123
1023	‖	303	„ Różki	„	‖	550	114
1034	313	314	prz. Ciechanów	„	136	538	102
1037	315	320	odch. „	prz.	134	535	1256
1052	‖	335	„ Pawłowo	odch.	‖	521	1242
1103	‖	346	„ Konopki	„	‖	510	1231
1117	‖	400	„ Weżyny	„	‖	456	1217
1129	351	412	prz. Mława	„	258	443	1204
1134	356	417	odch. „	prz.	1253	438	1159
1142	404	425	prz. Iłłowo	odch.	1245	430	1151
1212	435	506	odch. Iłowo	prz	1214	127	1056
515	839	1004	prz. Gdańsk	odch.	800	800	615
715	1227	1245	„ Królewiec Pr.	„	621	621	339
1208	606	739	„ Berlin Friedrichstr.	„	1106	1131	942
			„	„	1131		

9. Warszawa Wied. — Małkinia i z powrotem.

Pośp. 176 3 kl.	Osobow. 316 3 kl.	Osobow. 318 3 kl.	STACYE		Osobow. 317 3 kl.	Osobow. 319 3 kl.	Pośp. 177 3 kl.
750	849	630	odch. Warszawa Wied.	prz.	1245	753	930
809	909	650	„ Warszawa Kowelska	odch.	1228	736	913
‖	942	738	„ Wołomin	„	1155	701	‖
859	1005	746	prz. Tłuszcz	„	1136	637	821
904	1015	756	odch. „	prz	1126	627	816
‖	1049	828	„ Łochów	odch.	1059	556	‖
‖	1111	850	„ Zielenice	„	1036	534	‖
1010	1134	913	prz. Małkinia	„	1012	510	710
1020	1150	930	odch. Małkinia	prz.	955	450	700
1222	251	1231	prz Białystok	odch.	700	155	504

10. Warszawa — Siedlce — Łuków i z powrotem.

Pośp. 172 kl.	Osobow. 310 3 kl.	Pośp. 170 3 kl.	Osobow. 312 3 kl.	Pośp. 314 3 kl.	STACYE:		Osobow. 311 3 kl.	Osobow. 313 3 kl.	Pośp. 171 3 kl.	Osobow. 315 3 kl.	Pośp. 173 3 kl.
739	920	1232	600	1200	odch. Warszawa Wied.	prz.	530	1207	516	322	1012
755	936	1248	616	1216	„ Warszawa Kowelska	„	515	1153	505	307	957
‖	958	‖	638	1238	„ Rembertów	„	453	1130	‖	745	‖
‖	1013	‖	653	1253	„ Miłosna	„	438	1115	‖	730	‖
851	1039	144	719	119	prz. Nowo-Mińsk	odch.	411	1049	404	703	900
853	1044	146	724	124	odch „ „	prz.	406	1044	402	658	858
‖	1112	‖	752	152	„ Mrozy	„	339	1020	‖	631	‖
‖	1140	‖	820	220	„ Broszków	„	311	953	‖	603	‖
959	1202	252	842	242	prz. Siedlce	odch.	248	932	256	540	752
1006	1212	259	852	252	odch. „	prz.	238	22	249	530	745
1043	1249	336	929	329	prz. Łuków	odch.	201	945	211	453	707
1053	1259	346	939	339	odch. Łuków	prz.	151	835	201	443	657
1251	321	544	1201	601	prz. Brześć Litewski	„	1129	630	1203	221	459
257	257	—	—	857	„ Lubartów	„	728	—	1203	1203	—
530	530	530	—	801	„ Dęblin	odch.	748	—	859	859	—

11. Łuków — Dęblin i z powrotem.

Osobow. 297 3 kl.	Osobow. 299 3 kl.	STACYE		Osobow. 296 3 kl.	Osobow. 298 3 kl.
630	359	odch. Łuków	prz.	1030	14
637	406	„ Łapiguz	odch	1024	908
704	433	„ Krzywda	„	957	841
731	500	„ Leopolców	„	930	814
747	516	„ Ryki	„	914	758
801	530	„ Dęblin	„	859	743

12. Warszawa Wied. — Dęblin i z powrotem.

Osobow. 306 3 kl.	Osobow. 308 3 kl.	STACYE		Osobow. 307 3 kl.	Osobow. 309 3 kl.
826	430	odch. Warszawa Wied.	prz.	943	946
844	449	„ Warszawa Kowelska	„	927	930
905	511	„ Wawer	„	904	908
918	524	„ Falenica	„	850	854
932	537	„ Otwock	„	838	842
949	554	„ Celestynów	„	819	824
1010	615	prz. Pilawa	odch.	757	802
1020	625	odch. „	prz.	747	752
1032	637	„ Garwolin	„	737	742
1042	647	„ Ruda Tałubska	„	726	731
1103	709	„ Sobolew	„	705	710
1121	727	„ Życzyn	„	647	651
1137	743	prz Dęblin	odch.	630	634

13. Małkinia — Willenberg i z powrotem.

Osobow. 292 3 kl.	Osobow. 294 3 kl.	STACYE		Osobow. 293 3 kl.	Osobow. 295 3 kl.
1018	530	odch. Małkinia	prz.	952	450
1030	542	„ Orło	odch.	941	439
1040	552	„ Biel	„	931	429
1053	605	„ Ostrów-Komarowo	„	919	417
1108	620	„ Jelonka	„	903	401
1119	631	„ Gocla	„	852	350
1129	641	„ Gucin	„	842	340
1141	653	„ Daniszewo	„	830	328
1151	703	prz. Ostrołęka	„	819	317
659	—	prz. Łapy	odch.	—	714
752	—	„ Białystok	„	—	611
611	130	odch. Białystok	prz.	1152	752
714	220	„ Łapy	„	1259	659
1206	718	odch. Ostrołęka	prz	804	302
1222	734	„ Grabowo	odch.	749	247
1231	743	„ Nakło	„	740	238
1245	757	„ Zabiele Wielkie	„	721	224
1259	811	„ Jarząbka	„	712	210
113	825	„ Parciaki	„	658	156
124	836	„ Olszewka	„	647	145
134	846	„ Rachujka	„	637	135
149	901	„ Flammberg	„	622	120
206	918	„ Willenberg Półn.	„	606	104
210	922	prz. Willenberg Połud.	„	600	1258
240	—	odch. Willenberg Połud.	prz.	—	1232

14. Małkinia — Siedlce i z powrotem.

Osobow. 302 3 kl.	Osobow. 304 3 kl.	STACYE		Osobow. 303 3 kl.	Osobow. 305 3 kl.
1017	530	odch Małkinia	prz.	940	451
1027	540	„ Treblinka	odch.	931	442
1045	558	„ Tetaki	„	913	424
1103	616	„ Kostki	„	855	406
1116	629	prz Sokołów	„	841	352
1119	632	odch. „	prz.	838	349
1141	654	„ Podjezdno	odch.	817	328
1201	714	prz. Siedlce	„	756	307
1212	852	odch. Siedlce	prz.	—	249
1249	929	prz. Łuków	odch.	—	211
321	1201	„ Brześć Litewski	„	—	1203
530	—	„ Dęblin	„	—	859
257	—	„ Lubartów	„	—	1203

15. Łuków — Lubartów i z powrotem.

Osobow. 30[illegible] 3 kl.	Osobow. 290 3 kl.	Osobow. 320 3 kl.	STACYE		Osobow. 291 3 kl.	Osobow. 321 3 kl.	Osobow. 301 3 kl.
700	100	350	odch. Łuków	prz.	202	658	925
731	131	421	„ Bedno	odch.	132	628	855
818	218	503	prz. Parczew	„	1247	545	812
818	218	—	odch. „	prz	1242	—	807
857	257	—	prz Lubartów	odch.	1203	—	728
—	806	—	odch. Lubartów	prz.	920	—	702
—	958	—	prz. Lublin	odch.	930	—	545